Nr 188. Kraków, 17 Sierpnia — Niedziela. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zlr. 20 ct.	zlr. 5 ct.	zlr. 2 c.
we Lwowie: w Ajencyi „CZASU“	24 „ —	6 „ —	2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	24 „ —	6 „ —	2 „ 25
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413 — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnia pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryane Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Prądze Ferdinands-Strasse Nr. 33. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wına. Raszkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Lib*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 16 sierpnia.

Mimo, a może też gwoli zaprzeczeń urzędowych, zajmuje się dotąd prasa austryacka i zagraniczna pytaniem: czy hr. Andrassy wraz z posłem austryackim w Londynie hr. Apponim pośredniczył w układach, które doprowadziły do odwiedzin w Frohsdorf? Szczęściem, że nie obradują w Wiedniu pod tę porę ani Rada państwa, ani delegacye wspólne, ani nawet żadna komisya nadzorująca, bo pierwej tam podobno pojawiłaby się w tym przedmiocie interpelacya, niż nawet w zgromadzeniu narodowem francuskiem, albo komisyi nieustającej. Pogłoskę rzeczoną popierają dzienniki opowiadaniami wątpliwej autentyczności, o dawnych stosunkach i związkach na emigracyi zawartych dzisiejszego ministra spraw zewnętrznych z przywódcami legitymistów, jego pobycie w domu ks. Larochefoucauld-Bisaccia itp.

Obawa reakcyi europejskiej, zwrotu do klerykalizmu i absolutyzmu, ma być tych podejrzeń podstawą. Kto wie, może hr. Andrassy przygotowuje jakąś Wandeę w Austryi na wypadek, gdy centralistyczna Rada państwa ogłosi się konwentem....

Dalecy od tych obaw, porzućmy, bezzasadną, zdaniem naszem, pogłoskę, a zastonówmy się nad stanowiskiem Austryi wobec Francyi w ogóle.

Odkąd Austrya przegrodzoną została dwoma zjednoczonemi i potężnemi mocarstwami cesarstwem Niemieckiem i królestwem Włoskiem od Francyi, przestała mieć w niej współzawodnika. Głównym błędem polityki Napoleona III było, że szukając przymierza bądź z Anglią, bądź z Rosyą, lub też rozciągając swą protekcyę nad tworzącemi się pod bokiem Francyi aglomeratami, za późno rozważył, że prawo naturalnej równowagi, jak i wspólnictwo moralnych interesów wskazywało mu Austryę jako jedynego sprzymierzeńca.

Dopiero po klęsce zadanej Austryi w r. 1859, a bardziej jeszcze po zgubnej neutralności wobec wojny 1866 r., zrozumiano obopólnie, że Francya potrzebuje silnej Austryi, i na odwrót. Jeden z ministrów austryackich przed wojną 1870 r. utrzymywał, że potęga i wpływ Francyi stanowi najważniejszą ingredyencyę tego lekarstwa, jakiem Austrya utrzymuje się z dnia na dzień przy siłach.

Po katastrofach lat 1870—71 ingredyencyi tej zabrakło, a choć Austrya wewnętrznie i finansowo powróciła nieco do sił, na zewnątrz znalazła się okoloną potęgami tak przeważającemi, że wobec ich wrostu bierna tylko pozostała dla niej rola.

Jakiekolwiek mogłyby być korzyści republikańskich rządów dla Francyi, nie przywrócą one jej znaczenia mocarstwa europejskiego. Chwiejnym jest tam każdy rząd, ale najmniej zaufania i najmniej wpływu wywiera na zewnątrz republika. W teoryi jest to może zaletą republikanizmu, że kładzie punkt ciężkości na sprawy wewnętrzne zamiast zagraniczne.

Ale ztąd rzeczą naturalną, że Prusy popierają rządy republikańskie, a z niechęcią patrzą na zabiegi monarchiczne. Jakakolwiek restauracya rojalistyczna czy cesarska, musiałaby wynagrodzić narodowi zmianę formy rządu, staraniem około wzmocnienia siły odpornej i odzyskania stanowiska mocarstwa, gdy republika dać go nie może.

Stopniowe dźwiganie się Francyi jako mocarstwa w tej lub innej formie, wyrwanie jej z zapasów stronnictw, które w tymczasowej i przejściowej republice mają dogodniejsze pole jawnego wichrzenia; ustalenie rządu, który chcąc się utrzymać musiałby inaugurować politykę zagraniczną, zmieniłoby znów stosunek mocarstw europejskich. Zapewne odzyskanie dawnego wpływu byłoby jeszcze utrudnionem i problematycznem, wszelako na przeciw nowych zwycięzkich aglomeratów ugrupowaćby się mogły pod przewodem Austryi i Francyi wszystkie drugorzędne państwa, zagrożone zaborczością wielkich mocarstw. Są to przypuszczenia na dalekiem polu, na jakich pewno polityka dzisiejsza Austryi się opiera.

Nie podejrzywamy o to wcale prawdomowności zaprzeczeń urzędowych, bośmy ani na chwilę nie przypuszczali, aby dyplomacya austryacka, a tem mniej hr. Andrassy miał udział w fuzyi burbońsko-orleańskiej, ale przyjąć ją może bez przeszkody.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Paryż 11 sierpnia.

* *L'Union*, Organ legitymitów, ma za sobą prawdę, mówiąc, że od chwili zjazdu w Frohsdorf, stronnictwo orleańskie istnieć przestało. Dzienniki orleańskie nietylko nie zaprzeczają temu, ale nadto *Journal de Paris*, uchodzący za monitora urzędowego Orleanów, najzupełniéj zdaje się potwierdzać to ich wyrzeczenie się współubiegania w osiągnięciu korony francuskiéj. Hr. Chambord i hr. Paryża, powiada p. Hervé, nie mieli potrzeby zastanawiać się i rozbierać kwestyj politycznych będących dziś na porządku dziennym; i hr. Chambord gdyby nawet był na tronie, nie byłby obowiązanym zasięgać rady u książąt orleańskich, jaką politykę ma przyjąć w rządzeniu. Szukałby jéj u ministrów i u obu Izb. Kiedy nadejdzie chwila odbudowania monarchii, jego rzeczą będzie porozumieć się ze zgromadzeniem narodowem. Książęta orleańcy wszyscy, bez żadnego wyłączenia uznają hr. Chamborda za jedynego reprezentanta idei monarchicznéj i zasady dziedziczności, i jeśli Francyi podoba się wrócić do monarchii, jemu samemu jedynie może być ofiarowana korona, a w żadnym razie nie napotka on spółubiegających się do niéj w rodzinie orleańskiéj.“

To zaręczenie dane od książąt linii młodszéj Burbonów, rozstrzyga najpierwszą trudność, jaką zawsze natrącał Thiers, mówiąc o niepodobieństwie restauracyi królewskości wobec dwóch osobnych rodzin królewskich i dwóch pretendentów.

Hr. Paryża wraca z Wiednia w przyszły czwartek, a ks. Nemours i d'Aumale, jak to już donosiłem, na krótko przed zjazdem zgromadzenia udadzą się do Frohsdorf, aby z hr. Chambordem naradzić się spólnie w razie przypaść mogących okoliczności. Tymczasem legitymiści mają wysłać deputacyę do Frohsdorf w celu otrzymania od Henryka V pewnych ustępstw, mogących ułatwić zbliżenie się i połączenie wszystkich odcieni konserwatystów zgromadzenia narodowego.

Times jak zwykle chcący wyprzedzać wypadki, śmiało zapowiada powrót hr. Chamborda na tron Burbonów a co więcéj, że przyniesie on Francyi oderwane prowincye a przynajmniéj Lotaryngię.

Opinione włoska zaprzecza znowu, aby pojednanie książąt mogło sprowadzić jakiekolwiek następstwa, owszem osłabienie stronnictw monarchicznych. Bo jeśli hr. Chambord uczyni ustępstwa, odstrychnie od siebie niemało prawowiernych legitymistów; jeśli znowu hr. Paryża zechce się przychylić ku ich stronie, utraci wielu monarchistów liberalnych.

Cokolwiekbądź, zbliżamy się do stanowczéj chwili, w któréj Francya musi wybrać jedno między wielu stronnictwami, i przyjąć rozwiązanie dotąd nierozplątanego węzła. Prowizoryum nie może trwać nieskończenie; przekształcenie jego z każdym dniem jest nieuchronne. Wyjście wojsk obcych, pojednanie dwóch rodzin królewskich, zobowiązanie wzięte przez zgromadzenie zajęcia się po zebraniu w listopadzie uchwaleniem ustaw konstytucyjnych, naznaczają na tę epokę konieczne rozwiązanie narodowego zadania.

Niepodobna zaprzeczyć, że od niedawnego czasu umysły we Francyi przyjęły nowy kierunek. Myśli wszystkich zwracają się ku niedalekiéj przyszłości. Przewidują zmiany stanowcze na koniec bieżącego roku. Ztąd łatwo wnosić, jak gwałtowne nastąpi starcie się opinij, z jaką nienawiścią wybuchną stronnictwa w owéj walce przygotowującéj zwycięstwo téj lub owéj idei. Niepokój z tego względu jest bardzo naturalny, ale rząd nie jest w mocy usunąć go. Utrzymanie obecnego porządku, obecnego bezpieczeństwa, jest jedynie jego zadaniem, przyszłość niezawisła od jego woli, ona leży w łonie samego zgromadzenia, która o losach Francyi wyrokować będzie.

Książę Ludwik Napoleon, myśli swoje o sposobie rządzenia zawarł w książce *Idées Napoléoniennes*, do któréj powoływali się jego stronnicy, pragnący mu utorować drogę do tronu. Dzisiaj też samą przysługę oddał hr. Chambordowi dziennik *La Liberté*, wypisując z jego proklamacyi i korespondencyi co ważniejsze ustępy, stanowiące zupełny program polityczny, I tak:

I. *Władza wykonawcza.* Powiadają, że żądam przyznania sobie nieograniczonéj władzy. Dałby Bóg, aby ją lekce nie powierzano tym, co w dniach burzy przedstawiali się za zbawców; dziś nie bolelibyśmy nad nieszczęściem ojczyzny.

Ja chcę pracować nad odnowieniem kraju, daniem popędu wszystkim słusznym pragnieniom, i na czele całego domu francuskiego (to jest Burbonów) przewodniczyć jego przeznaczeniu, poddając z zupełnem zaufaniem czynności rządu surowéj kontroli wybranych reprezentantów kraju, (list 8go maja 1871).

Nie zostaje mi pomścić się za krzywdę, ani usunąć wroga, ani przysporzyć fortuny, wyjąwszy Francyi, i mogę wszędy powołać pracowników chcących szczerze pracować ze mną dla tak wielkiego dzieła, (tamże).

Jestem i chcę być człowiekiem mojego czasu. (prokl. 5go lipca 1871).

Przy pomocy bożéj, zbudujemy razem, i kiedy zapragniecie, na szerokich podstawach decentralizacyi administracyjnéj i swobód miejscowych. Rząd zgodny z potrzebami kraju. (tamże).

Monarchię francuską stanowi dom królewski nierozłącznie spojony z narodem (manifest 25go października 1852).

Prawa, jakie mi daje moje urodzenie, uważam za należne do Francyi (do bar. Hyde de Neuville 4go listopada 1844).

Tych praw użyję tylko w interesie méj oczyzny (do Berryerta 15go stycznia 1849).

Oświadczyłem głośno przekonanie moje, że szczęście Francyi zawisło od szczerego połączenia zasad monarchicznych z swobodami publicznemi (do vice hr. Saint Priest 22go stycznia 1848).

II. *Władza prawodawcza.* Pragnę przewodniczyć losom kraju, poddając czynności rządu, poważnéj kontroli reprzentantów wolnie obranych (jak wyżéj).

Tym swobodom publicznym, do których każdy naród chrześciański ma prawo, damy gwarancyę, kontrolę dwóch Izb. (manifest 5go lipca 1871).

III. *Władza wyborcza.* Takąż gwarancyą będzie głosowanie powszechne uczciwie praktykowane (tamże).

IV. *Równość w obliczu prawa.* Nie chcę być królem jednéj klasy ludzi, jednego stronnictwa, ale królem dla wszystkich (do jen. Domadieu 26go sierpnia 1844).

V. *Stosunek do kościoła i państwa.* Żadnej nie ulega wątpliwości, iż zostawiam wolność kościołowi, jaka mu jest właściwą. Ale z drugiej strony biskupi i członkowie duchowieństwa dołożą pilnego starania, aby polityka nie była mięszaną do ich świętego ministerstwa, i aby nie wpływali na czynności należące do władzy świeckiej (do M* 29 maja 1857).

Zupełna wolność kościoła w rzeczach duchowych, zupełna niepodległość państwa w sprawach doczesnych, zgodność doskonała obu w kwestyach mieszanych: to są zasady mające dziś przewodniczyć w stosunkach obu władz (do p. Chevrier 26go maja 1859).

VI. *Wolność osobista.* Wiadomo ci dobrze, co myślę o wolności osobistej i o rękojmiach, jakich opinia publiczna wymaga przeciw samowoli. Zależą one głównie od uszanowania prawa od uczciwości i moralności osób, w których ręku złożona władza (do M* 12 czerwca 1855).

VII. *Wolność nauczania.* Łączę usiłowania moje z nieustanną walką katolików różnych stronnictw w sprawie wolnego nauczania, które nie powinno znać innych ograniczeń, prócz opiekuńczego nadzoru. Żaden rozsądny rząd w interesie społeczeństwa nie powinien go zaniedbywać (do St. Priest 22 stycznia 1848).

VIII. *Proletaryat.* Stowarzyszenia rzemieślnicze, powstałe na zasadach porządku, moralności i wzajemnego wsparcia, wyobrażają spólność rzetelnych interesów i mają prawo być reprezentowanemi (12 czerwca 1855).

Trzeba rzemieślnikom (ouvriers) przywrócić prawo porozumiewania się, ale godząc je z koniecznemi wymaganiami spokoju publicznego. Mogą się zawiązywać w syndykaty, aby te z syndykatami patronów składały się polubownie w sporach co do pracy i zapłaty za nią. Na każdem zebraniu ich mogą się znajdować ajenci władzy (list o robotnikach 20 kwietnia 1865).

IX. *Decentralizacya.* Decentralizacya szeroko dokonana w administracyi państwa, ale stopniowo i z ostrożnością może się wielce przyczynić do jego dobra, a nawet przynieść nieocenione korzyści na polu społecznem i politycznem. Może bowiem stworzyć obyczaje polityczne. Powołując wszystkich Francuzów do zajmowania się swojemi sprawami w ich gminie, kantonie, departamencie, wyjdzie z nich pewna liczba mająca obok niepodległości, doświadczenie praktyczne. (List o decentralizacyi 19 lutego 1862).

X. *Polityka ogólna.* Pojmuję warunki, jakie czas i wypadki stworzyły dla obecnej społeczności. Uznaję nowe potrzeby (do Nouville 5go października 1848).

Równość przed prawem, wolność sumienia, swobodny przystęp wszelkich zasług do wszystkich urzędów, zaszczytów, są równie dla mnie drogiemi jak i dla Ciebie. (Do Berrywa 23 stycznia 1851).

Władza oparta na monarchii dziedzicznej, rząd reprezentacyjny w całej sile żywotności, wydatki publiczne ściśle kontrolowane, panowanie prawa, wolny przystęp każdemu do urzędów, zaszczytów, wolność religijna i wolność cywilna uświęcona, administracya wewnętrzna uwolniona od pęt zbytniej centralizacyi, własność ziemska gruntowa wrócona do życia, do niezależności przez zmniejszenie leżących na niej ciężarów: rolnictwo, handel, przemysł zachęcane, a nad to wszystko, największa rzecz: uczciwość. (Do Vice-hr. St. Priest 9go grudnia 1866).

Kraków 16 sierpnia. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 14 sierpnia.)* Przewodniczył pierwszy wiceprezydent miasta Dr. Szlachtowski; Radców obecnych 33.

Najważniejszem z pism nadesłanych do Rady miasta było oświadczenie delegacyi Rady gminnej Półwsia Zwierzynieckiego, iż ta pragnie przyłączyć gminę Półwsia do gminy krakowskiej pod warunkiem, aby miasto Kraków już w obecnej chwili zechciało się opiekować chorymi cholerycznymi tamtej gminy. Jeżeli Rada miejska zgodzi się, co niewątpimy, na propozycye w tem piśmie zawarte, natenczas przywrócony będzie dawny porządek rzeczy. Samo bowiem położenie geograficzne i topograficzne Półwsia wskazuje, że ono z miastem Krakowem jedną polityczną całość stanowić powinno, albowiem leży z miastem Krakowem w jednej i tej samej nadwiślańskiej dolinie, ograniczonej na zachód górą św. Bronisławy. I rzeczywiście Zwierzyniec należał zawsze do Krakowa i dopiero za rządów namiestniczych hr. Mercandina jednym zamachem pióra odłączonym został, a dzisiejsza rogatka Zwierzyniecka stanęła prawie na samym środku jednej z bardzo uczęszczanych i ożywionych ulic krakowskich, bo prowadzącej do klasztoru Zwierzynieckiego i na kopiec Kościuszki. Jak rogatka ta na każdym kroku prawie zawadza, dowodem liczne skargi i zażalenia mieszkańców, a między innemi także fakt, że przy układaniu ostatniej taryfy dla dorożkarzy zastrzeżono wyraźnie, że rogatkę zwierzyniecką uważać należy za znajdującą się dopiero przy klasztorze zwierzynieckim. Również przy wyznaczaniu miejsc na kąpiele wiślane magistrat krakowski musiał wciągnąć w zakres swej policyi miejsca leżące po za rogatką zwierzyniecką.

Ludność Krakowa nieraz słusznie objawiała niezadowolenie z takiego rozdziału na dwie gminy; albowiem z powodu braku mieszkań w Krakowie Półwsie jako przedmieście leżące blisko miasta przedstawia dogodne dla zamieszkania miejsca. Ale dogodność tę przychodzi opłacać niedogodnościami, bo Półwsie jako gmina osobna nie ma dostatecznych środków ani na dostateczną służbę bezpieczeństwa, ani na bruki, ani na oświetlenie i t. p. Przez połączenie zaś Półwsia z miastem Krakowem jak z jednej strony zyska pierwsze bardzo wiele, tak z drugiej strony Kraków, jakkolwiek weźmie na siebie znaczne ciężary, wróci jednak do posiadania przedmieścia, którego urocze położenie po nad Wisłą sprawi, że się wkrótce zaludni i zabuduje. Również przez to przyłączenie załatwioną zostanie zawikłana sprawa regulacyi Błoń, do których Półwsie ma pewne wyłączne prawa serwitutowe.

Sekcya prawnicza, do której pismo delegacyi Rady gminnej Półwsia zwierzynieckiego odesłano, rozważyć ma wzajemne korzyści i niekorzyści, mniemamy jednak, że sprawa ta pomyślnie załatwioną będzie z uwagi na mieszkańców.

Następnie odczytał sekretarz Rady p. Zawiłowski pismo Namiestnictwa wystosowane do Prezydenta miasta w sprawie krakowskiej szkoły muzycznej. Namiestnictwo zawiadamia w niem, że „reskryptem z d. 16 lipca L. 19136 rozporządził minister wyznań i oświecenia bezzwłoczne zwinięcie szkoły muzycznej przy instytucie technicznym w Krakowie i zezwolił, by przeznaczona dotychczas ze skarbu państwa na utrzymanie tej szkoły kwota, wynosząca 2352 zł. w. a. rocznie, wraz z kwotą 5955 zł. w. a. łożoną dotąd rok rocznie na utrzymanie szkoły Sztuk pięknych w Krakowie, użytą została na pokrycie płac nauczycieli, tudzież kierownika ustanowić się mającego dla tej szkoły.

„Ogólna suma na cel powyższy przeznaczona wynosi zatem około 8307 zł., gmina zaś m. Kra-

---

Część literacko-artystyczna.

ZE ŚWIATA KSIĄŻKOWEGO.

(Leon Wegner.— Tadeusz Rejtan. — Pamiętniki Engelhardta. — Uczciwy i prawdomówny Moskal. — Dwa pierwsze publiczne posiedzenia Akademii Umiejętności w Krakowie. — Mowa X. Jana Koźmiana na cześć śp. Hieronima Kaysiewicza.)

Literatura historyczna poniosła w tych czasach niemałą stratę w osobie dzielnego pracownika, Leona Wegnera. Niewystąpił on na arenę pisarską z hałaśliwym rozgłosem: ale ilekroć ukazała się jaka jego praca historyczna, zwracała zaraz na siebie uwagę miłośników nauk. Gruntowne zbadanie przedmiotu, powiązanie loiczne zdarzeń, trafny sąd o ludziach i rzeczach, miara w nadawaniu rzeczywistego znaczenia i wagi faktom, bystrość w dochodzeniu zawiłych spraw pokrytych płaszczem stronniczej opinii; sposób tłomaczenia się jasny, niekiedy wpadający w mniej ożywioną rozwlekłość — oto wybitniejsze cechy jego sposobu pisania, dające mu wcale nieposlednie miejsce w rzędzie piszących w historycznych materyach. Miał on, jak się zdaje, szczególniejszy pociąg do obrabiania i wyświecania takich momentów w historyi, o których najwięcej mówiono w powszechności, a które mniej więcej znał każdy w ogólnych zarysach, zapatrując się na nie najczęściej ze swego, lub partyjnego punktu widzenia, a często powtarzając tylko utarty frazes. Przedmiot, już przez to samo, że o nim mówiono, zasługiwał, aby go gruntownie wystudyować i zbadać. Z tego to powodu wszystkie oniemal rozprawy i dzieła śp. Leona Wegnera odnosiły się do ostatnich lat Rzeczpospolitej, czyli do panowania Stanisława Augusta. Chciał on już przez zebrane dokumenta, już przez postrzeżenia na nich oparte, lub z nich wyprowadzone, pociągnąć umysły do bliższego zapoznania się ze stanem ówczesnym polityki i życia publicznego, czyli po prostu na żywych przykładach uczyć doświadczenia dzisiejszych, a nadewszystko wskazywać drogi prawdziwego obywatelstwa, które jeźli niezawsze zbiera owoce swego wzniosłego charakteru, to na kartach dziejów zostawia imię, którem się szerzyć może potomność. Obok tej strony moralnej pism śp. Leona Wegnera, jest jeszcze inna mająca na celu użyteczność praktyczną, mianowicie dla kogoś, ktoby jął pióro, aby napisać panowanie Stanisława Augusta. Zebrał on bowiem materyały, obrobił je krytycznie, zestawił w pewną organiczną całość, tak, że przeczytawszy to, nabiera się jasnego pojęcia o czynnościach ludzi, o toku i obrocie sprawy publicznej pewnego momentu tak w głównem ognisku, w stolicy, jak na prowincyi.

Trzy obszerniejsze, w tym kierunku prace zostawił po sobie śp. Wegner. Jedna wydana w r. 1863 pod napisem: *Konfederacya Województw Wielkopolskich* Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźniejskiego i Ziemi Wschowskiej, d. 20 sierpnia 1792 r. w mieście Środzie zawiązana. Autor pokazuje nam dokumentami jak patryotycznem było usposobienie umysłów w prowincyi Wielkopolskiej, i jak długo takowa opierała się przystąpieniu do konfederacyi targowickiej, co pokazuje, że trzej przywódzcy onego rokoszu przeciw ustawie 3go maja, mało tam mieli adherentów; znaleźli jednak dosyć ambitnych i słabych, aby w mieście Środzie uchwalić przystąpienie do targowickiego związku.

Druga znacznych rozmiarów praca wyszła w roku 1865 pod tytułem: *Dzieje dnia trzeciego i piątego maja 1791 r.* Najwięcej zajmujące są tu charakterystyki osób grających najgłośniejszą rolę w tej epoce tworzenia się ustawy konstytucyjnej, która lubo była pięknem świadectwem wysokich usposobień obywatelskich, niemniej jednak wypadła w chwili, kiedy trzeba było co innego robić, niż rozprawiać przez cztery lata...

W trzecim dziele skreślił Wegner *Sejm Grodzieński*, ostatni z sejmów udzielnej Rzeczpospolitej; wybrał on z tego smutnego obrazu walk parlamentarnych odbywanych pod naciskiem moskiewskim, najbardziej interesujący peryod od 26 sierpnia do 23 września 1793 r., gdzie występują godni i niegodni reprezentanci narodu. Zwycięstwo przy ostatnich, ale tak smutne, że niejedna rodzina wieleby dała za to, żeby tę kartę można wydrzeć z historyi. Autor niesadzi się na piętnowanie tych nieszczęśliwych, przedstawia ich tylko tak, jak się sami odmalowali w swoich mowach.

Pomniejsze rozprawy umieszczone bądź w Rocznikach poznańskiego Tow. przyjaciół nauk, bądź w Przeglądzie Polskim i innych pismach peryodycznych czytają się z zajęciem, i zawsze przedstawiają rzecz gruntownie i we właściwem świetle. Do takich należy rozprawka o Ostrorogu Statyście XV wieku, o wojewodzie Garczyńskim i o jego sławnej książce anatomia Rzeczp. polskiej; o Hugonie Kołłątaju na posiedzeniu Rady królewskiej — o jenerale Ponińskim posądzonym o zdradę z powodu niepośiłkowania Kościuszki pod Maciejowicami — o bitwie Racławickiej — Maciejowickiej i t. d.

Ostatnia jego praca, którą pięknie zakończył zawód historycznego pisarza, jest: *Tadeusz Rejtan* na sejmie warszawskim z r. 1773 (Poznań, u Żupańskiego 1873). Poświęcił on ją stuletniej rocznicy Sejmu Rozbiorowego.

Postać Rejtana, posła nowogrodzkiego, zatarła się była w pamięci współczesnego mu pokolenia; prawie przez dwadzieścia lat nie znajdziesz o nim żadnej wzmianki ani u historyków i publicystów, ani nawet u poetów, którzy zwykle stają po stronie heroizmu i męczeństwa. Zkąd to milczenie i jak je sobie tłumaczyć? Przecież nie zobojętnieniem dla sprawy ojczystej, nie upadkiem ducha, który nie był w stanie ocenić cnoty obywatelskiej i niezłomności charakteru? Więc jednym tylko uciskiem wywieranym przez wszechmocnego posła Imperatorowej, daje się wytłumaczyć i to milczenie o Rejtanie, i miara tego ucisku, pod którym nie tylko kraj, lecz i monarcha jego został. Dopiero gdy Sejm czteroletni zaczął rozwiązywać te więzy krępujące nieszczęśliwą Rzeczpospolitę i do odpowiedzialności pociągać takiego podskarbiego Ponińskiego za stare grzechy, nastąpiła przy tej sposobności i rehabilitacya Rejtana. Na d. 1 września 1790 r. sąd sejmowy ogłaszając wyrok kondemnaty na Ponińskiego, podawał za wzór do naśladowania „miłość wolności i cnotliwą przy prawach stałość w osobie urodzonego Tadeusza Rejtana, który w najnieszczęśliwszym Rzeczpospolitej czasie umiał być poczciwym i wolnym Polakiem“ — a przytem rozkazał z ksiąg grodzkich wymazać akt kodemnaty Rejtana, gdzie tenże był ogłoszony „banitą i nieprzyjacielem ojczyzny“, „wzruszycielem pokoju powszechnego i buntownikiem przeciwko ojczyźnie.“ Stanisław August, w którego imieniu wydawano ten wyrok na Rejtana, rozkazał w lat kilkanaście potem, „aby przy „wchodzie do Izby poselskiej dwie tablice umie„szczone były: jedna z białego marmuru z wyry„ciem na niej wyroku sądów sejmowych co do „punktu o ur. Rejtanie, w sprawie niegdyś Adama „Ponińskiego, podskarbiego w. kor.; druga z mar„muru czarnego, na której zbiór dekretu na Ada„ma, dawniej Ponińskiego, wyrażony zostanie.“

Przerwane to tak oficyalnie milczenie, nie spopularyzowało jeszcze Rejtana... Prędko idące po sobie wypadki, jak galopujące suchoty, nie pozwalały cofać się pamięcią w przeszłość, kiedy teraźniejszość dawała tyle do czynienia... Krótka biografia Rejtana skreślona przez Niemcewicza, a dołączona do portretów Sławnych Polaków, dała go lepiej poznać. Lecz dopiero w Pamiętnikach Soplicy napisanych przez Henryka Rzewuskiego odżył Rejtan opromieniony miłością ojczyzny, piękny godnością w upadku...

Książka śp. Leona Wegnera opowiada z ścisłością historyczną cały ten dramat parlamentarny, w którym występują na scenę i walczą ze sobą dwa duchy: jeden czarny, drugi biały — Poniński z Rejtanem. W opowiadaniu tem, opartem na dokumentach, nie zmalała postać Rejtana, ani osypał się liść z jego wieńca — natomiast przybyła niemała lista nikczemników, tchórzliwych lub ujętych, którzy nie tylko nie chcieli wspierać sejmowego kolegi, lecz owszem uważali go za gwałciciela porządku! Najgorzej spisali się posłowie województwa Krakowskiego — istne Piłaty! — umywali ręce, żeby się nie skalać — cnotą.

Książeczka ta o Rejtanie powinna być czytaną, bo obudza w duszy wiarę, że niezłomność i prawość, które choć padną na razie pod brzemieniem słabości i nieprawości, prędzej później podnoszą się promienne i wielkie.

Sam Wegner, którego wczesny zgon zasmucił wszystkich ceniących jego przymioty, jakby na pożegnanie zostawił po sobie tę perełkę historyczną — Rejtana. Było to podobnoć ostatnie jego dzieło — On, co się obracał myślami najwięcej w tem stuletnim okresie, nie bez pogoni za nadziejami — nie mogąc się niczego doczekać, zmordowany, sam odszedł.

Zajmującą książkę wydał w Poznaniu nakładem swoim Żupański, najczynniejszy z nakładców dzieł stanowiących główny korpus naszego piśmiennictwa. Od lat kilkunastu ogłasza on Pamiętniki XVIII wieku, których wyszedł teraz tom XIII pod napisem: *Pamiętniki jenerała Lwa Mikołajewicza Engelhardta* z rosyjskiego przetłumaczone i opatrzone notami i dokumentami przez P. K., stolnikowicza Chełmskiego. Przybywa nam więc do czasów Stanisława Augusta, a mianowicie do epoki powstania Kościuszki, ważny materyał ze źródeł rosyjskich, podany przez uczciwego Rosyanina, który choć służył za narzędzie moskiewskiej tyranii i niesprawiedliwości, nie wyrzekł się uczuć szlachetnych i nie zerwał z godnością człowieka. Ów Engelhardt pochodził ze szlachty smoleńskiej, o której ciekawą rzecz powiada, że lubo prowincya ta niedługi czas zostawała pod rządem Rzeczpospolitej, bo od Zygmunta trzeciego do pokoju Andruszowskiego (1667), jednakowoż warstwy oświecone tchnęły tam żywem przywiązaniem do Polski, tak

kowa ma w myśl powyższego reskryptu ministeryalnego przyjąć na siebie obowiązek dostarczania odpowiedniego lokalu tak na umieszczenie tej szkoły, jak i wedle możności na mieszkanie dla kierownika tego zakładu, niemniej winna gmina dostarczyć potrzebnego opału i oświetlenia.“

Namiestnik zawiadamia o tem Prezydenta z wezwaniem, aby powyższe zarządzenie ministerstwa podał niezwłocznie do wiadomości Rady miejskiej z tą uwagą, że rychłe otworzenie nowo urządzonej Szkoły sztuk pięknych, będzie zależało obecnie jedynie od przyjęcia przez gminę m. Krakowa tych obowiązków względem rzeczonej szkoły, które w reskrypcie ministeryalnym wskazane zostały.

W końcu wzywa namiestnik Magistrat i Radę miejską, ażeby przedłożono Namiestnictwu w jak najkrótszym czasie uchwałę i deklaracyę miasta co do przyjęcia tych obowiązków, zwłaszcza, iż namiestnik nie wątpi, że Rada miejska poprze chętnie i czynnie projekt samoistnego urządzenia szkoły sztuk pięknych w interesie miasta i kraju. Na podstawie odpowiedzi Rady miejskiej uskuteczni dopiero namiestnik dalsze zarządzenia w celu rychłego przekształcenia szkoły sztuk pięknych.

Ograniczamy się dzisiaj na przytoczeniu pisma namiestnictwa, które odesłano do sekcyi szkolnej; przyjdzie nam jeszcze powrócić do tej sprawy, gdyż zniesienie szkoły muzycznej, która ma swoje osobne prywatne zapisy, ulegnie pewnym trudnościom.

Radca m. Chrzanowski interpeluje, dla czego w czasie obecnym pozwala magistrat sprzedawać niedojrzałe owoce, kiedy podobna sprzedaż zabronioną jest nawet w czasie zupełnie zdrowym. Interpelacya ta zakomunikowaną być ma Prezydentowi, po wyjaśnieniu radcy m. Aleksandrowicza, że komisya sanitarna wydała już zakaz wprowadzania do miasta i sprzedawania owoców niedojrzałych jeszcze przed kilku tygodniami, a jeżeli nakaz ten nie jest wykonany, może tylko zaradzić temu Prezydent. Z naszej strony popieramy bardzo gorliwie, aby Prezydent zechciał w to wejrzyć, gdyż rzeczywiście widać w mieście szczególniej na Małym Rynku dużo owoców niedojrzałych, co więcej napotkać można w mieście sprzedaż kwaśnych ogórków. Wydanym także został nakaz, iż niewolno sprzedawać żadnych kropli na cholerę, nie z przepisu lekarza, tymczasem ciągle można czytać ogłoszenia, iż ten lub ów kupiec sprzedaje krople niewątpliwie pomocne. Jeżeli takie rzeczy się dzieją, to nikt temu zaradzić nie może, tylko Prezydent miasta, w którego ręku jest władza dopilnowania, aby nakazy lub zakazy były wykonane. Wartoby także zwrócić uwagę na wyszynki piwa po przedmieściach, lecz o tem kiedyindziej.

Radca m. Rzewuski wnosi, aby teraz zaprowadzić projektowane dawniej dozory obywatelskie, gdyż teraz najstosowniejsza jest do tego chwila. Wniosek ten uchwalono przesłać Prezydentowi, który się tą sprawą zajmuje.

Radca m. Dr. Schönborn składa na piśmie wniosek naglący, aby Prezydent miasta udał się drogą telegraficzną do Namiestnictwa z prośbą o cofnięcie egzekucyi wojskowej. Przyjęto.

Radca m. Dr. Weigel imieniem sekcyi skarbowej zawiadamia, iż bank hypoteczny wypłaci d. 1 września czwartą ratę pożyczki w sumie 130,000 zł. w. a.; sekcya skarbowa proponuje, aby i tę ratę wypożyczyć Wydziałowi krajowemu, który zapytany oświadczył, iż przyjmie tę sumę pod warunkami poprzedniemi. PP. Chęciński i Chmurski domagali się, aby ratę tę wypożyczyć obywatelom na budowę domów, jako pożyczkę amortyzacyjną. Radca Rzewuski zaś pragnął, aby ją umieścić w Kasie Oszczędności, na co jednak odpowiedział jeden z dyrektorów p. Jawornicki, iż ta przyjąćby tych pieniędzy nie mogła, gdyż fundusze jej w stosunku do żądań są zupełnie dostateczne. W odpowiedzi trzem pierwszym zabrał głos sprawozdawca i wykazał wśród oklasków Rady, jak mało ci mówcy mają pojęcia o sprawach skarbowych, mieszając sentymentalizm z finansowością. Po świetnym wywodzie Dra Weigla wniosek sekcyi skarbowej przyjętym został.

Żałować atoli wypada, że żaden z radców nie wniósł, iżby jakąś część tej raty wypożyczyć za skromnym procentem tutejszemu Towarzystwu Zaliczkowemu, które może w większych rozmiarach, niż Kasa Oszczędności idzie w pomoc tutejszym obywatelom, gdyż nie jest tak statutami ograniczone, a daje rękojmię w solidarnej odpowiedzialności wszystkich członków, których liczba dochodzi obecnie do 2000. Wprawdzie Rada miasta udzieliła już z drugiej raty pożyczki Towarzystwu Zaliczkowemu 34,000 złr., lecz tą pożyczką narażono Towarzystwo tylko na straty; Towarzystwo bowiem zaciągło dług od Kasy Oszczędności na $6^1/_2\%$, Rada miasta pożyczyła mu 34,000 złr., ale w ten sposób, że dług ten spłaciła wprost do Kasy Oszczędności, licząc sobie teraz 7%. Tym sposobem Towarzystwo Zaliczkowe zamiast spłacić dług częściowo i zyskać na obrocie kapitału, a tem samem przyjść z większą pomocą przemysłowcom i rękodzielnikom tutejszym, płacić musi od tego kapitału procent większy, niż płaciło Kasie Oszczędności. Byłoby więc teraz na czasie błąd ten naprawić.

Radca m. Gwiazdomorski przedstawia z porządku dziennego jako sprawozdawca sekcyi skarbowej wniosek, aby wydzierżawić realność miejską zwaną „konsumpcyą“ dyrekcyi Kasy Oszczędności na lat 12 za rocznym czynszem 1500 złr.

Podczas rozpraw nad tym wnioskiem radca m. Muczkowski zwrócił uwagę, iż komisya uporządkowania miasta ma zamiar dom ten sprzedać, termin przeto 12-letni jest za długi i dla tego wnosi, aby wynająć go na lat trzy z prawem dla Kasy Oszczędności pierwszeństwa kupna. Radca Fink zaś jest zdania, aby z uwagi na system opodatkowania wynająć tylko na dwa lata, a Dr. Warszauer, aby na lat sześć. Radca m. Szukiewicz żąda wyjaśnienia co do ilości pokoi i rozdziału ich między Kasę Oszczędności, a Izbę handlową, gdyż od tego dopiero będzie zawisłą wysokość czynszu. Z wnioskiem p. Muczkowskiego radca Szukiewicz się nie zgadza, ponieważ Kasa Oszczędności tylko pod tym warunkiem może się podjąć tak znacznych przebudowań, jakie zrobić obiecuje, jeżeli jej realność wynajętą zostanie na czas dłuższy. Radca m. Chrzanowski tylko wtedy zgodziłby się na tak niski czynsz, jeżeli Kasa Oszczędności weźmie na siebie opłatę podatków, jeżeli nie, natenczas popiera wniosek radcy Muczkowskiego.

Zabierali głos jeszcze pp. Rzewuski, Wyrobek, Mendelsburg, Schönborn i inni. Po wyjaśnieniu sprawozdawcy i jednego z dyrektorów Kasy Oszczędności p. Leitera, wniosek sekcyi przyjęto z poprawką p. Chrzanowskiego, aby dyrekcya Kasy Oszczędności wzięła na siebie także opłacanie podatków.

Na tem posiedzenie dla braku kompletu zamknięto; pozostało więc jeszcze do załatwienia 21 spraw z porządku dziennego posiedzenia z d. 7 b. m.

Wiedeń 15 sierpnia. Urzędowa *Gazeta Wiedeńska* ogłasza ustawę z 11go maja r. b., znoszącą ustawę z 30go czerwca 1868 r. Brzmi ona jak następuje:

Ustawa z 11go maja 1873, znosząca ustawę z 30go czerwca 1868, D. P. P. L. 86.

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa, rozporządzam co następuje:

Art. 1. Zmieniony ustawą z 30go czerwca 1868 r. (D.P.P.L. 86) § 13 ustawy z 11go lipca 1854 r. (D. P. P. L. 200) dla giełdy wiedeńskiej, znosi się w teraźniejszej swej osnowie i ma brzmieć:

Termina likwidacyjne ustanawia ministerstwo skarbu po wysłuchaniu Izby giełdowej.

Zarządzenie likwidacyi interesów giełdowych, uchwala Izba giełdowa.

Jeżeli interes giełdowy ma być załatwionym w innym terminie, a nie w ogólnym terminie likwidacyjnym przeznaczonym dla odnośnego papieru wartościowego lub odnośnego rodzaju monety, natenczas winni sobie to kontrahenci wyraźnie wymówić.

Art. 2. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a wykonanie jej porucza się ministrowi skarbu.

Wiedeń 11 maja 1873.

Franciszek Józef w. r.

Auersperg w r. *Pretis* w. r.

— *P. Naplo* donosi, że w drugiej połowie bieżącego miesiąca rozpoczną się w sprawie ustawy o kwaterowaniu wojska obrady komisyi, złożonej z reprezentantów austryackiego i węgierskiego rządu, tudzież ministerstwa obrony krajowej, spraw wewnętrznych i skarbu. Sprawa ta uregulowaną zostanie w obu połowach monarchii na jednakowych zasadach.

— W końcu b. m., mianowicie 26, 27 i 28 sierpnia odbędzie się w Wiedniu zjazd pedagogów sławiańskich. Następujące pytania mają być wzięte pod rozbiór: 1. W jakim stosunku zostawać ma kongres sławiańskich pedagogów do poszczególnych zgromadzeń nauczycieli sławiańskich? 2. Jak, gdzie i z jakich funduszów mają być założone w krajach sławiańskich biblioteki pedagogiczne? 3. Co do zaprowadzenia i rozszerzania środków nauczania w szkołach sławiańskich i co do wydawnictwa nowych środków pomocniczych. 4. Co do wydawnictwa dobrych czasopism dla młodzieży we wszystkich językach sławiańskich. 5. O potrzebie czasopisma pedagogicznego, jako organu sławiańskiego kongresu pedagogów.

— Cesarz wyjechał 13go b. m. rano, Cesarzowa zaś 14go b. m. wieczorem z Schönbrunn do Ischl.

— *Wanderer*, dziennik wychodzący w Wiedniu od lat 64, przestał z dniem dzisiejszym wychodzić. Był to organ narodowy, federalistyczny, i po większej części zajmujący stanowisko ugodowe. Od innych dzienników wiedeńskich różnił się *Wanderer* powagą i przyzwoitością w wyrażeniu.

Prusy.

Spór o nominacyę ks. Arendta proboszczem w Wieleniu, jak się spodziewać można było, nie będzie odosobnionym. *Kuryer Poznański* donosi, że landrat Schopis zawiadomił X. Kruszkę w Krobi i X. Roezlera w Strzelcach, iż na mocy nowych ustaw wyznaniowych, rząd nieuznaje ich urzędów przez X. Prymasa „samodzielnie“ im udzielonych, i wzywa ich celem protokólarnego przesłuchania na dzień 22 b. m. Pytanie teraz zachodzi, czy ks. Arcybiskup znów zostanie za każdą poszczególną nominacyę poddany dochodzeniu karnemu i będzie miał tyle procesów ilu zamianuje proboszczów i wikarych, czy też jeden proces rozstrzygnie zasadę w ogóle.

National Ztg donosi, że arcybiskup Ledóchowski przesłał naczelnemu prezesowi żądane przezeń statuta czyli *Notae* seminaryów duchownych z tem samem zastrzeżeniem, co przy udzieleniu ustaw zakładu Demerytów.

Jak się dowiaduje *Dziennik Poznański*, władza przełożona wydała zakaz urzędnikom sądowym, nawet pisarzom dziennym, brania udziału w ogłoszonem przez Arcybiskupa nabożeństwie trzechdniowem na intencyę odwrócenia prześladowań kościoła. Zakaz władzy umotywowany tem, że w czasach dzisiejszej walki kościoła z rządem, nabożeństwo to jest demonstracyą przeciw rządowi, przeto urzędnicy pruscy niepowinni w nim uczestniczyć.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 sierpnia. Z dniem dzisiejszym Redakcya *Czasu*, oraz drukarnia pod firmą L. Paszkowskiego, w której dziennik nasz drukuje się, przeniesione zostały do dawnego lokalu przy plantacyach oraz ulicach Różanej i Ś. Scholastyki. Expedycya naszego dziennika jeszcze dziś pozostała w dotychczasowym lokalu.

— Z wielu stron pytają nas, mianowicie z prowincyi, czy szkoły tutejsze będą otwarte z dniem 1 września albo też z powodu cholery nastąpi to później. Nie możemy dać pod tym względem zapewnienia, bo jakkolwiek cholera panuje w mieście naszem, wszelako nie w wyższym stopniu niż po wielu miastach galicyjskich, zwłaszcza w zachodniej połowie kraju. Komisya sanitarna uczyniła w tym względzie przedstawienie, o którego rezultacie nie omieszkamy donieść. Wiemy tylko, że szkoła żeńska PP. Prezentek (Klasztor Ś. Jana) ogłosiła rozpoczęcie nauk z dniem 1 września.

— Komisya sanitarna na posiedzeniu d. 13 b. m. pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Dietla, postanowiła: ogłosić plakatami spis lekarzy okręgowych i sekcyjnych do niesienia pomocy chorym cholerycznym ustanowionych, z oznaczeniem miejsca ich zamieszkania, które opatrzonem jest latarnią ze szkłem zielonem; uznała środki anticholeryczne, sprzedawane przez Leiba Mahlera na Kazimierzu, za szkodliwe i postanowiła pociągnąć go do odpowiedzialności sądowej; zarządzić wyczyszczenie kanału głównego miejskiego przez wpuszczenie do niego wody z rzeki Rudawy; doły na Pędzichowie i w ulicy Biskupiej zanieczyszczone zasypać; przyjęła do wiadomości sprawozdanie Prezydenta z odwiedzin szpitala Szarytek na Kleparzu, gdzie znalazł nadzwyczajną czystość i staranność przy pielęgnowaniu chorych, oraz troskliwość i poświęcenie się miejscowych lekarzy, zarazem przekonał się o dobroci rozdawanej tam ubogim zupy rumfordzkiej. Następnie uchwalono przyjąć oznajmienie Zgromadzenia PP. Felicyanek, które ofiarowały się rozdawać dla ubogich dziennie 200 porcyj zupy rumfordzkiej w swoim zakładzie za cenę umówioną. Dalej postanowiono nadchodzący jarmark świętomichalski wstrzymać, i w tym celu wystósować odezwę do Namiestnictwa; również przedstawić Namiestnictwu potrzebę odroczenia terminu otwarcia wszystkich szkół w Krakowie aż do 1go października; nakoniec zamierzonej w tych dniach procesyi publicznej z kościoła Dominikanów zabronić. Z powodu powziętej wiadomości, iż gdy nocy poprzedniej do szpitala Szarytek na Kleparzu przywieziono trzech chorych, których umieszczenie z powodu przepełnienia szpitala było całkiem niemożebnem, włościanie z Krowodrzy, którzy tych chorych przywieźli, dopuścili się gwałtownego wybijania drzwi i okien, i zniewagi na osobach zakonnic i lekarzy miejscowych, Komisya przeto postanowiła rzecz tę przedstawić Starostwu do śledztwa i jak najsurowszego ukarania winnych, oraz zarządzenia środków, aby podobne wybryki więcej się nie zdarzały. Nakoniec uchwalono doręczyć Komitetowi szpitala Starozakonnych 100 złr. z daru 1000 złr. przez Wgo Antoniewicza złożonego, według woli dawcy na ten cel przeznaczone, z kwoty zaś 500 złr. przez hr. Potocką złożonej udzielić temuż Komitetowi 200 złr., a to na zasadzie stosunku ludności izraelickiej do chrześcijańskiej.

W końcu Prezydent oznajmia, iż w każdy czwartek odbywa konferencye z lekarzami, obecnie do służby sanitarnej powołanymi, celem porozumiewania się względem środków zapobiegania szerzącej się epidemii.

Magistrat ogłasza następujący wykaz lekarzy okręgowych i sekcyjnych, których Komisya sanitarna wyznaczyła do niesienia pomocy chorym na cholerę, a mieszkania ich naznaczone będą zielonemi latarniami:

Miasto w obrębie plantacyj: Dr Aleksander Rybczyński pod L. 460 przy ulicy Ś. Rocha (dom p. Myśliwca, wprost ulicy Mikołajskiej); Dr Józef Riedmüller pod L. 103 przy ulicy Grodzkiej (dom p. Wechslera, naprzeciw uliczki Senackiej); Drnd Stanisław Królikowski pod L. 486 plac Dominikański.

Kleparz: Drnd Jan Jodłowski pod L. 273 przy ulicy Sławkowskiej (hotel pod Sobieskim); Drnd Bolesław Drożd na probostwie Ś. Floryana.

Piasek: Drnd Antoni Papieski, pod L. 62 przy ulicy Karmelickiej (za kościołem).

Nowy Świat: Drnd Stanisław Körner pod L. 40 przy ulicy Zwierzynieckiej (dom Będziszewskich).

Smoleńsk: Dr Włodzimirz Dobiński pod L. 39 przy ulicy Zwierzynieckiej (dom p. Skołyszewskiej).

Wesoła: Drnd Konarzewski w Klinice.

Kazimierz: Dr Jan Frömrich pod L. 69 przy ulicy Krakowskiej (dom Wortsmanna); Dr Wasserthal pod L. 88 przy ulicy Krakowskiej (dom Steinberga) Drnd Władysław Czyżewicz pod L. 263 przy ulicy Józefa (dom klasztorny); Dr Maurycy Frei pod L. 210 przy ulicy Szerokiej (plac Żydowski).

— Wykaz urzędowy o cholerze z dnia 14 sierpnia, wykazuje następujące cyfry:

W szpitalu Bonifratrów:

Pozostało: 38, przybyło 4, wyzdrowiało 1, umarło 2, pozostało 39.

W szpitalu barakowym na Skałce:

Pozostało: 39, przybył 1, wyzdrowiało 2, umarło 5, pozostało 33.

W szpitalu Sióstr Miłosierdzia:

Pozostało: 43, przybyło 7, wyzdrowiało 10, umarło —, pozostało 40.

W szpitalu Felicyanek na Smoleńsku:

Pozostało 5, wyzdrowiało —, umarło —, przybyło 6, pozostało 11.

W szpitalu Izraelitów:

Pozostało 47, przybyło 3, wyzdrowiało 7, umarł 1, pozostało 42.

Razem pozostało: 172, przybyło 15, wyzdrowiało 20, umarło 8, pozostało 165.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu umarło osób 10, w mieście i na przedmieściach umarło osób 5. Razem 15.

Na Podgórzu zachorowało w tym samym czasie 8, wyzdrowiało 2, umarło 4, pozostaje w szpitalu 11, po domach 7 osób.

Wykaz urzędowy stanu cholery w Krakowie z dnia 15, sierpnia:

W szpitalu Bonifratrów:

Pozostało: 39, przybyło 4, wyzdrowiało 3, umarło 2, pozostaje 38.

W szpitalu barakowym:

Pozostało: 33, przybyło 5, wyzdrowiało 4, umarło 2, pozostaje 32.

W szpitalu na Kleparzu:

Pozostało: 40 przybyło 7, wyzdrowiało 9, umarło 1, pozostaje 37.

W szpisalu Felicyanek na Smoleńsku:

Pozostało 11, przObyło 11, wyzdrowiało —, umarło 3, pdzostaje 19.

W szpitalu Izraelitów:

Pozostało: 42, przybyło 7, wyzdrowiało 6, umarł 3, pozostaje 40.

Razem w szpitalach pozostaje chorych osób 166.

Oprócz tego w domach prywatnych umarło dnia wczorajszego na Kazimierzu i Stradomiu osób 14, w mieście i na innych przedmieściach osób 14. Razem 28.

Na Podgórzu zachorowało w tym samym czasie 12, wyzdrowiało 3, umarło 3, pozostaje w szpitalu 8, po domach prywatnych osób 10.

— Wczoraj po południu umarł Wincenty Wolf, właściciel domu bankierskiego pod firmą Franciszek Antoni Wolff i majątku ziemskiego w Królestwie Polskiem, członek Rady nadzorczej Banku galic. dla handlu i przemysłu, licząc lat 78, pozostawiwszy żonę, dzieci, wnuki i prawnuki; obywatel wysoko poważany i zaszczycony powszechnym szacunkiem i zaufaniem. Był on przez długie lata prezesem kongregacyi kupieckiej i Towarzystwa strzeleckiego, radcą miejskim, wiceprezesem Towarzystwa Dobroczynności, a za rządów Rzpltej Krakowskiej senatorem. Należał do założycieli kolei żelaznej krakowsko-górnoszląskiej, która obecnie tworzy część kolei północnej Cesarza Ferdynanda. Śp. Wolff używał aż do ostatnich dni życia czerstwości ciała i umysłu, bo jeszcze w przeszłym tygodniu polował.

— Wczoraj nad ranem umarł na apopleksyę Piotr Krokiewicz, właściel apteki na Stradomiu. Wczoraj umarł także właściciel hotelu „pod Sobieskim“ i nowo wzniesionego domu przy plantacyach i uliczce Rogackiej, Jan Zakrzewski, oraz urzędnik banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu Henryk Werycha Darowski, a onegdaj komisant handlowy Hieronim Szubert.

— Dzisiaj przywieziono tu z Oświecimia i pochowano w grobie familijnym 97-letniego starca Niemczewskiego, który tam mieszkał przy rodzinie. Był on ojcem wysłużonego radzcy Sądu wyższego i dziadem p. Markiewiczowej, żony tutejszego adwokata.

— Ósmy spis składek na poratowanie ubogich chorych starozakonnych w Krakowie:

Za pośrednictwem pana Deichesa Salomona: pp. Ritter M. 5 złr., Bazes Jerichum 10 złr., Orange Emanuel 15 złr. Grünwald Abraham 10 złr., Offen Markus 5 złr., Pislowitz Józef 10 złr., Thorn Leie 5 złr., Jacobsohn Isaak 5 złr., Jacobsohn Nachim 10 złr., Manne Wolf 6 złr. Razem 81 złr. — Poprzednio wykazano 4093 złr. Łącznie przeto 4174.

— Wczoraj policya wyśledziła i przytrzymała pod Wolą Justowską na błoniach Władysława Bielawskiego, znanego złodzieja koni, który był poszukiwany jako spólnik kradzieży w czerwcu r. b. w Słomnikach w Królestwie Polskiem, lichtarzy srebrnych i innych kosztowności u Izraela Lublinera, wartości około 400 złr. Spólnik jego Izaak Kalb czyli Bekiesza, a właściwie Pińczowski, był w Krakowie schwytany i odebrano od niego rzeczy skradzione. Bielawskiego poszukuje sąd Tarnowski, jako podejrzanego o skradzenie w marcu na gościńcu pod Tarnowem wozu z końmi, przez upojenie narkotykiem woźnicy Jana Antosza z Glinnika pod Frysztakiem, którego był najął. O inne także kradzieże wozów i koni w ten sam sposób w różnych okolicach, jest Bielawski podejrzany.

— Onegdaj przytrzymał stróż w dworcu kolei, Franciszek Satke, Wincentego Podsiadłę, a stróż Truskawiecki Szaję Wernera, obu za kradzież pszenicy; a w polach do folwarku Kawiory przychwycono sześciu chłopaków, którzy tam i na Czarnej Wsi wykopywali ziemniaki oraz kradli gęsi na pastwisku i takowe piekli w polu.

— Onegdaj o 8ej wieczorem podczas burzy piorun uderzył w stodołę Błażeja Rajtara na Krowodrzy, która wraz ze zbożem i dwoma brogami spłonęła.

— **Chrzanów** 14 sierpnia.

(X.) Zawsze występowaliśmy przeciw niedołęztwu tutejszej zwierzchności gminnej, nigdy jednak przeciw osobie naszego burmistrza. Dziś jednak będąc świadkiem wczorajszego pożaru i scen mu towarzyszących, mając obowiązek wystąpić w imieniu opinii publicznej, jestem zmuszony bez ogródki to uczynić. W południe, jak wczoraj doniosłem, wszczął się pożar, a w ciągu 4 godzin zgorzało przeszło 40 domów. Rzecz to niesłychana, ażeby w środku miasta zaludnionego, w biały dzień, kiedy prawie każdy z mieszkańców był w domu, ogień takiego zniszczenia mógł dokonać. Nie będzie się to jednak dziwnem wydawało, jeżeli powiem, iż ratunku we właściwem słowa tego znaczeniu nie było. Burmistrz jako naczelnik miasta, zamiast stawić się natychmiast na miejscu nieszczęścia i objąć kierownictwo ratunku, pokazał się dopiero po dwóch godzinach, a przybywszy, zamiast użyć powagi urzędu i przywrócić ład pomiędzy zgromadzony lud, stanął wśród tych, których w takich razach falangą przeszkadzającą nazywam. To też słyszeliśmy skargi na nieporadność zarządu miasta, a nawet urzędnicy czynili gorzkie wyrzuty burmistrzowi co do jego niewałaściwego postępowania. Wśród takich okoliczności odbijała jaskrawo niezmordowana gorliwość p. Zubrzyckiego, który od początku do końca pożaru wśród kłębów dymu kierował sikawką. Pochwały godną jest także gotowość p. Brauna zastępcy naczelnika stacyi kolejowej w Trzebini, z jaką pospieszył z miejsca o pół mili od Chrzanowa odległego bronić mienia naszego miasta z sikawką i kilkoma ludźmi. Nareszcie wypada także nadmienić o rzadkiej energii tutejszego żandarma p. Jakóba Bojkiewicza, który od południa do późnej nocy utrzymywał prawie sam jeden ład i porządek tak na miejscu pogorzeliska, jak w całem mieście; a dotycząca władza weźmie niewątpliwie na uwagę jego staranną gorliwość w wypełnianiu obowiązków. Straty, jakie poniesiono wskutek pożaru obliczają na 200,000 złr. Towarzystwa ubezpieczeń od ognia ucierpiały także wiele, szczególniej zagraniczne („Kotwica“ i tryestyńskie). Szkody te jednak nie byłyby doszły do takiej wysokości, gdyby w projekcie będąca straż ogniowa ochotnicza była już czynna.

---

dalece, że nikt się nie żenił z Moskiewką, wszyscy brali tylko Polki za żony. Za panowania Carowej Anny tak dalece prześladowano tam ducha polskiego, że za znalezioną u kogą książkę polską wysyłano na Sybir. Przodek Engelhardta rodem z Kurlandyi otrzymał był od Zygmunta III dobra i przywilej „za krwawe zasługi przeciwko Moskwie.“ Są to szczegóły u nas nieznane, pokazujące tylko, jak bez żadnego nacisku, przy naturalnem cieple przyciągającej wolności, prowincye te północne stawały się polskiemi i długo pielęgnowały tę tradycyę.

Zapewne to z tej dawnej tradycyi wyniósł Engelhardt tę szlachetną iskierkę w duszy, która go robi człowiekiem, a tem samem wyróżnia od wszystkich tych wielkości wojskowych i cywilnych z czasów Katarzyny. Jeżeli zaś niewszędzie sądzi trafnie o wypadkach na jakie patrzał, przypisać to atmosferze zepsucia i fałszu otaczającej go czy to na dworze Carskim, czy Potemkina, czy w szeregach armi...

Pamiętnik jego dostarcza wiele cennych rysów z dworu Katarzyny; służąc w gwardyi, potem przy wszechwładnym Potemkinie, napatrzył się z bliska różnym faworytom Semiramidy północnej, i mnóstwo wie zakulisowych zdarzeń, o których nic niewie wielka historya. Bardzo zajmujący ustęp podał o Zoryczu, odstawnym kochanku Katarzyny, który dostał ogromne dobra Szkłów, a w dodatku krocie rubli i klejnotów. Dom spanoszonego faworyta stał się stekiem awanturników z całego świata, tak dalece, że jeżeli gdzie zniknął jaki oszust lub awanturnik, napewne szukano go w Szkłowie. Tam przebywali owi sławni bracia Zanowicze, z których jeden udawał Księcia Albańskiego, i pisał polityczne, niezmiernie głupie broszury... Zorycz zamykał się z znimi codzień i długie godziny trawił na naradach... Pokazało się że była to fabryka fałszywych banknotów... Zorycz wywinął się z tej brzydkiej sprawy; Zanowicz poszedł do twierdzy...

Wspomina Engelhardt, że u Zorycza przebywał hr. de Montegu; było to podczas rewolucyi francuzkiej r. 1792. Rząd rosyjski przyjął go do swej służby w randze kapitana okrętu... Tymczasem ciekawość miejscowego poczmajstra odkryła że to był wysłaniec Jakobinów, który miał polecenie spalić flotę czarnomorską. Ujęty, posłany był na Sybir. W pamiętniku Ks. Ciecierskiego gdzie tenże opisuje swoje męczeństwo sybirskie, jest ustęp o tym hrabi Montegu, malujący go jako ofiarę tyranii, jednakże bez wyjaśnienia tej sprawy. Do historyi wojny polskiej z r. 1792 i 94 można znaleść wiele szczegółów wyjaśniających położenie Moskwy, niekiedy nader kłopotliwe. I tak, co do bitwy pod Zieleńcami wyraźnie powiada, że Marków byłby zupełnie zniesiony, gdyby Poniatowski (nie Kościuszko jak mylnie podaje) ujrzawszy chmury pyłu, niewziął je był za przybywające posiłki moskalom i nie dał rozkazu do cofania się. A ten pył wzniecony był powózkami... „Za to mniemane zwycięstwo — pisze Engelhardt — Marków i jego koledzy obsypani zostali nagrodami,... zamiast słusznie należnej im kary i oddania pod sąd“. W innem miejscu wybornie scharakteryzował Engelhardt te kłamliwe raporta jakie nieraz wojskowi dowódzcy składają swemu rządowi, aby za to rangę lub krzyż pozyskać. „Było to po bitwie pod Chełmem, gdzie Zajączek poniósł klęskę, kiedy jadąc z pułkownikiem Mejerem około klasztoru Bazylianów, o trzy wersty od pola bitwy położonego, ujrzeliśmy cztery małe działka żelazne, stojące przy klasztorze, z których zwykle strzelają podczas uroczystości kościelnych. Mejer rzekł do mnie: Jedźmy prędzej, żeby niepowiedziano, że kusimy się zdobyć tę straszną bateryą“. Tak żirtując pojechali dalej — a tymczasem w biulotynie bitwy wyczytali później, że te straszne działa wziętemi zostały przez majora Szepielowa, który za ten czyn waleczny ozdobiony został krzyżem św. Jerzego! Pokazuje się, że Szepielow znał się od nich lepiej na sztuce zdobywania armat i brania krzyżów.

Był on przy wzięciu Pragi przez Suwarowa, i tak o nim opowiada. Ażeby zrobić sobie prawdziwy a straszny obraz szturmu tego po jego ustaniu, trzeba było naocznym być jego świadkiem. Do samej Wisły, na każdym kroku spotykać się dawali zabici i umierający różnego stanu ludzie; na brzegu rzeki piętrzyły się stosy ciał żołnierzy, cywilnych, Żydów, księży, zakonników, kobiet i dzieci. Na widok tego wszystkiego, serce zamierało w człowieku, a obmierzłość obrazu duszę oburzała....

Doskonale maluje on Suwarowa w różnych akcyach; był to skończony komedyant, choć wódz nie bez talentu.... W czasie szturmu Pragi naraz zakrzyknął: „I ja stanę z karabinem w ręku!“ Nie, nie jenerale! niepuścimy was, odezwali się na to dobrze znający go, i jeden chwycił jego konia za cugle, drugi za ręce trzymał, inny za poły munduru, niepuszczając go, choć się niewyrywał, tylko wciąż krzyczał: Tchórze! tchórze! puszczajcie mię!“ W tem młody jeden świeży oficerek z jego orszaku, odezwał stę: „Proszę jenerała za mną, ja was zaprowadzę na najbliższe wzgórze, zkąd widać będzie cały szturm.“ Suwarow go pocałował i rzekł: Patrzcie! oto jeden tylko rycerz! Cóż się pokazało! Oto, że ci co go niby gwałtem zatrzymywali, dostali sowite nagrody, a ów młody oficerek oddalony został z niczem ze świty Suwarowa.

Do interesujących tych pamiętników, tłumacz dołączył bardzo trafne i wiele nowych rzeczy zawierające objaśnienia i noty, które czerpane są w znacznej części z rosyjskich źródeł, bardzo mało jeszcze u nas znanych. Nasi pisarze historyczni w ogóle niekorzystają z tych materyałów, które pod wieloma względami bardzo są ważne do wyświecenia okoliczności, mianowicie od czasu jak Moskwa zaczęła trząść Rzeczpospolitę. Ile to n. p. do epoki Stanisławowskiej znaleść można komentarzów w pamiętnikach Dzierzawina, w notatach Chrapowickiego i innych pismach w tych czasach publikowanych w Rosyi, gdzie także przekonano się, że historya oficyalna różni się częstokroć o całe niebo od historyi prawdziwej. Rosya jest na drodze postępu, kiedy zaczyna smakować w prawdzie.

W bardzo okazałem wydaniu in 4°, wyszła pierwsza publikacya Akademii umiejętności w Krakowie; tytuł jej: *Dwa pierwsze publiczne posiedzenia Akademii umiejętności.* Znajdują się tu następujące przedmioty: Dra Józefa Majera, prezesa Akademii, zagajenie posiedzenia publicznego Akademii, otwierającego uroczystość jubileuszową Mikołaja Kopernika. Następnie Dra J. Szujskiego: Polska w wieku Kopernika. Dra Juliana Dunajewskiego: Słowo o zasadach bicia monety *(Ratio audendae monetae)* Mikołaja Kopernika. Akt fundacyi imienia Kopernika uchwalony przez Radę miasta Krakowa. L. Siemieńskiego: Wizerunek Kopernika, wiersz. Powyższe rozprawy czytane były na posiedzeniu Akademii w d. 18 lutego, jako w czterechsetną rocznicę urodzin Kopernika.

Na drugiem posiedzeniu publicznem inauguracyjnem, odbytem d. 7 maja 1873, a zagajonem przez Jego Ces. Wysokość Arcyksięcia Karola Ludwika w języku niemieckim, na którą to przemowę odpowiedział prezes w tymże języku; czytane były rozprawy: Uwagi nad zadaniem Akademii w powszechności, tudzież historyczny przegląd Towarzystw naukowych w Polsce przez Dra Majera. Następnie p. Szujskiego: O stosunku Akademii krakowskiej do kraju i ruchu naukowego w powszechności....

Zbiór tych przemówień i rozpraw zamyka lista kandydatów na członków wszelkiej kategoryi, odczytana na posiedzeniu. Pozwolimy sobie zrobić tu jednę uwagę z powodu tej listy kandydatów, odczytanej wobec licznie zgromadzonej publiczności, a powtórzonej przez pisma krajowe i zagraniczne. Czy takowa publikacya nazwisk osób powołanych do tego akademickiego grona, lecz jeszcze nieprzeprowadzonych przez ostateczne głosowanie, nie jest przedwczesną, a zawsze mogąca kogoś narazić na nieprzyjemność, gdyby niezostał wybranym na członka? Przypuśćmy, że ktoś ani stara się, ani nie wie nic o zamieszczeniu swego nazwiska na liście kandydatów, ogłoszonych publicznie — a potem przepada przy głosowaniu... Zawsze nazwisko jest czyjąś własnością — rozporządzać niem dowolnie, stawiać na hazard, mogłoby w przyszłości dać powód do niepotrzebnych nieporozumień i urazą.

Niepodobna pominąć milczeniem pięknego i budującego życiorysu ś. p. ks. Hieronima Kaysiewicza, skreślonego w mowie X. Jana Koźmiana, mianej w kościele Ś. Marcina w Poznaniu. (Poznań 1873). Mówca niepotrzebował się uciekać do oratorskich figur i tych ozdób, jakie częstokroć służą za piękny strój dla nieboszczyków, o których niewiele da się powiedzieć. Tu było przeciwnie: życie tego żołnierza, tułacza, pisarza i kapłana dostarczyło tak bogatego materyału, że dość było opowiedzieć je porządkiem, aby słuchaczy przywiązać i wzbudzić w nich nieudaną cześć dla zmarłego. Nietylko na tle naszych przewrotów i małości, postać ś. p. Kaysiewicza przybiera posągowe rozmiary. Sądzę, że nawet w organicznych czasach potrafiłby się wyróżnić ten czerstwy umysł, który tak dobrze i trzeźwo rzeczy widział, kiedy inni dostawali zawrotu głowy, lub gdy upadali, on ich ducha podnosił... Wszystkich tych stron dotknął X. Koźmian w swej mowie ze zwykłym sobie spokojem i namaszczeniem, a dokładnością biografa. Wizerunek ten można policzyć do najlepszych, jakie w tym rodzaju ma nasza literatura.

Jakże jednak mur głową przebić? Statut tego towarzystwa wygotowany przez dotyczący komitet, zwróciło Namiestnictwo pomimo tego, iż jest prawie jednobrzmiący z krakowskim, a to tylko dla tego, iż nie powtórzono dwa razy jednego i tego samego ustępu. Czyniąc zadosyć żądaniu władzy, przedłożył już komitet uzupełniony statut. Żyjemy więc nadzieją, iż dziś a jutro będziemy spokojniej mogli spać. Czy jednak potrzebną była taka strata, nadwerężająca stosunki finansowe naszych przemysłowców? Czy nieobeszłoby się było na spaleniu się parę domów a nie 40? Któż rozwiąże tę smutną zagadkę? Zapewne nikt nie będzie poczuwał się do tego obowiązku.

Wyręczę was zatem ojcowie miasta Chrzanowa: weźcie ten olbrzymi odpowiedzialnością wielką zagrażający wam ciężar na swe barki i powiedźcie: *nostra culpa*. Zachodzi teraz pytanie: gdzie te nieszczęśliwe rodziny, które utraciły mienie i przytułek, znajdą umieszczenie, a będzie ich do 200? Niech więc choć polepszeniem ich losu zajmie się p. burmistrz i ułagodzi choć w części klęskę, która po części z jego nieporadności dotknęła miasto. Tutejsi urzędnicy porozumieli się już w tym względzie; niechże więc naczelnik miasta porozumi się z resztą mieszkańców i ulży na razie nędzy, aby później za złe skutki z niej mogące wyniknąć nie był odpowiedzialny.

Donoszę przytem, iż tutejsza Rada miejska nadała honorowe obywatelstwo p. Janowi Spławińskiemu radcy sądu obwodowego w Tarnowie i posłowi Chrzanowskiemu na sejm krajowy.

— Z powodu szerzącej się cholery w wielu okolicach naszego kraju, okazała się niedostateczną liczba lekarzy miejscowych. Celem zaradzenia tej gwałtownej potrzebie lekarzy na prowincyi, exponowało, jak pisze *Gaz. Lwowska* Namiestnictwo dotąd 18 doktorów medycyny, 21 chirurgów i 15 doktorandów medycyny, czyli razem 54 lekarzy do rozmaitych powiatów. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło także namiestnictwom w Wiedniu, Pradze, Opawie i Bernie, aby zawezwały lekarzy, władających językiem polskim, lub jakim innym słowiańskim, iżby zgłaszali się wprost do namiestnictwa we Lwowie.

— Namiestnictwo ogłasza następujący wykaz:

Według urzędowych raportów pojawiła się cholera w czasie od 15 lipca do 1go sierpnia b. r. w Michalczowy, Zubrzyku, Biegonicach, Nawojowy, Zbikowicach, Łącku, Zagorzynie, Brynie, Obidzy, Kuźni, Potoku czarnym, Młodowie, Brzeźni, Kadczy, Łączkach, Krynicy (wsi), Złockiem, Powroźniku, Dubnem, Muszynie, Dąbrowy, Kobylu i Frycowy w pow. Nowosądeckim; w mieście pow. Sokalu, w Sepnicach, Pustkowie, Osiele, Niedźwiadzie, Zagorzycach, Broniszowie, Wielopolu i Konicach, w pow. Ropczyckim; w Zarzycach, Gliniku polskim, Jaśle, Dembowicach, Hankowie, Szepietyńcach, Przysiekach, Błażkowy, Gliniczku, Frysztaku, Osieku, Samoklęskach, Łapicach, Sieklówce, Łesepcach, Dobryni i Pstrągowy w pow. Jasielskim; w Rudnie małej, Bratkowicach i Zwięczycy w pow. Rzeszowskim; w Wiewiórce, Mokrem, Nagoszynie, Klewce, Głobikówce, Siedliskach, Kamienicy dolnej, Wolicy, Stasiówce, Straszęcinie, Bozowy i Grudnie górnej w pow. Pilznieńskim; w Haczowie i Jabłonce pols. w pow. Brzoz.; w Czarnej wsi, Krowodrzy, Półwsiu Zwierzynieckiem, Zwierzyńcu i Wołowicach, w pow. Krakowskim; w Stryju, Rykowie, Stawisku, Międzybrodach, Korczynie, Hołobutowie, Monastercach, Woli Dołhołuskiej, Fruchanowie, Dalibach, Hutarze, Kalnem, Wyżłowem, Synowudzku niżnem i w Styrzawy w pow. Stryjskim; w Chlebnej, Korczynie, Miejscu, Krempnie, Długiem, Teodorówce, Nadolu, Mytarce, Zmigrodzie starym, Makowiskach, Rozstajnem, Potoku, Piotrówce, Łękach, Cergowy, Draganowy, Skalniku i Grabaninie w pow. Krośnieńskim; w Dąbrowy, Sikorzycach, Janikowicach, Suchym gruncie, Miechowicach małych, Maniowie, Gręboszowie, Szarwarku, Nieczajnej, i Ujściu jezuickim w pow. Dąbrowskim; w Łańcucie i Przeworsku, w pow. Łańcuckim; w Jasienicy, Hubiczu, Michajłowicach, Wróblowicach, Popielu, Nahujowicach, Rolowie, Solcu, Bronicy, Dobrohostowie, Mraźnicy, Modryczu, Derczycach, Stebniku, Puczajowicach, Rybniku, Ulicznem, Gajach niżnych, Załokciu, Kropiewniku starym, Orowie, Truskawcu, Opace, Podbużu, Rychcicach, Delawy i Uniatyczach, w pow. Drohobyckim; w Przędzelu, Kamieńcu, Jelny, i Wólce, w pow. Niskim — w Packowicach, Chołowicach, Dubiecku, Przemyślu, Łykowie, Olszanach, Lisowej i Ujkowicach w pow. Przemyskim; w Ujściu ruskiem, Hanczowej, Leszczynach, Nowicy, Lipnikach, Przysłupiu, Ropicy polskiej, Gliniku Maryanpolskim, Woli Łużeńskiej, Szymbarku, Ługu, Krzywej, Wojtowy, Turzy, Kobylance, Łękowej, Siarach, Łosiu, Moszczenicy i Binarowej w pow. Gorlickim; w Otalęży, Izbiskach, Radomyślu, Glinach małych i Wadowicach dolnych w pow. Mieleckim; w Nagnajowie i Antoniowie w pow. Tarnobrzeskim; w Pawczowie, Ilyszowie, Tuchowie, Ilkowicach, Lichwinie, Wierzchosławicach, Mikołajowicach, Mesznej szlach., Siedliskach, w pow. Tarnowskim; w Besku, Falejówce, Srogowie górnym, Bziance, Rymanowie, Milczy, Rudawce, Morszczańcu, Posadzie sanockiej i Zarszynie pow. Sanockim; w Starymbystrem, Mianowej. Łopusznej, Ostrowsku i Nowym Targu, w pow. Nowotarskim; w Starem mieście, Turzem, Spasie, Grodowicach, Wiśniowie, Terle, Wołoszynowie, Strzelbicach, Koble starem i Bystrem w pow. Staromiejskim; w Krzywce, Turce, Łosińcu, Matkowie, Dniestrzyku dubowym, Butelce wyżnej, Rypianach, Komarnikach, Jabłonce niżnej, Knytach, Dydzowej, Jabłonce wyżnej, Wołościance, Jasienicy, Jaworze, Borym i Huźnie wyżnem w pow. Turczańskim; w Włodzimierzu, Lachowicach podróżnych, Hnizdyczowie, Żurawnie, Międzyrzeczu i Łyskowie, w pow. Żydaczowskim; w Kamionce małej, Jaworznej, Męcinie, Łukawicy, Makowicy, Młynnem, Laskowej, Górze św. Jura, Sechnej, Krośnie, Strzerzycach, Sowlinach, Zucięży, Zbłudnej, Zaleśni, Piranowej, Stopnicy i Kamienicy w powiecie Limanowskim; w mieście pow. Nadwórnej, w Samborze, Spryni, Oziminie, Torchanowicach, Torczynowicach i Dublanach w powiecie Samborskim; w Wielkiej wsi, Borowej, Jaworsku, Zaborowie, Zawadzie uszewskiej, Zakluczynie z Bugajem, Kurkowie, Będzieszynie, Olszynach, Lustawicach, Olszowej i Palesnicy w pow. Brzeskim w Bochni i Porębie w pow. Bocheńskim; w Brzezawej, Brzusce, Iskanii, Tarnawsku Piątkowej, Birczy i Leszczawie górnej, w pow. Bireckim; w Dobrotworze w pow. Kamienieckim; w Bursztynie, Koniaszkach i Rohatynie w pow. Rohatyńskim; w Radziszowie i Spytkowicach w pow. Myślenickim; w Podgórzu i Prokocimiu w pow. Wielickim; w Gorzeniu dolnym i Jaskowcach w pow. Wadowickim; w Łopiance, Buku i Rabem w pow. Liskim; w Królowej Polskiej, Bruśniku, Czyrnej, Baninie, Swietnicy i Kamionce Wielkiej, w pow. Grybowskim; w Cwitowej w pow. Kałuskim; w Narajowie w pow. Brzeżańskim; w Sieniawie, Leżachowie i Laszkach w pow. Jarosławskim; w Bolechowie w pow. Dolińskim; w Kozowej wielkiej w pow. Rudeckim; w Knihinie i Dubowcach w pow. Stanisławowskim; wreszcie w Łopatynie w pow. Brodzkim; przeto w 317 miejscowościach.

Wygasła zaś w Szczawniku, Miliku, Jędrzejówce i Woli Kroguleckiej w powiecie Nowosądeckim; w Potużycach w pow. Sokalskim, w Chechłach, i Ostrowie w pow. Ropczyck; w Lubnie szlacheckim, Brzyściu i Hankówce, w pow. Jasielskim; w Rudnej małej, w pow. Rzeszowskim, w Nagawczyznie i Zawadzie w pow. Pilznieńskim; w Orawej, Uhersku, Hutarze, Kalnem i Wyzłowem pow. Stryjskim; w Korczynie, Długiem, Roztajnem, Potoku i Łękach w powiecie Krośnieńskim; w Michajłowicach, Wróblowicach i Derczycach w pow. Drohobyckim; w Przędzelu, w pow. Niskim; w Ruskiej wsi i Krownikach, w pow. Przemyskim; w Komecznej, Szalowej i Kobylance w pow. Gorlickim; w Moczeradach i Łaskiej woli w powiecie Mościskim; w Otalęży, Izbiskach i Glinach małych, w pow. Mieleckim; w Antoniowie, w pow. Tarnobrzeskim; w Długiem i Posadzie Sanockiej w pow. Sanockim; w Ostrowsku w pow. Nowotargskim; w Grodowicach w pow. Staromiejskim; w Husnem, Krywie, Boryni i Husnem wyżnem w pow. Turczańskim; w Pokrowcach, Lachowicach podróżnych i Międzyczem w pow. Żydaczowskim; w Łukawicy w pow. Limanowskim; w Okocimie i Palesnicy w pow. Brzeskim; w Porębie w pow. Bocheńskim; w Brzusce w pow. Bireckim; w Jaskowcach w pow. Wadowickim; wreszcie w Królowej polskiej w pow. Grzybowskim przeto 56 miejscowościach. W wyż powołanym okresie czasu panowała zatem cholera w 45 powiatach a 458 miejscowościach, w których do pozostałych na dniu 15 lipca b. r. 1047 chorych przybyło do dnia 1 b. m. 14,110, tak iż w ogóle w tym czasie 15,157 chorych leczono; z tych wyzdrowiało 5,753, umarło 5,123 a 4,281 pozostało 402 miejscowościach w leczeniu.

— W Jarosławskim sądzie powiatowym pozostaje 14 koni odebranych dnia 3. b. m. przez c. k. żandarmeryę za Dąbrowicą handlarzom, którzy się z rzetelnego nabycia tych koni nie wykazali. Jest tam 5 koni gniadych, jeden ogierek 4-letni pieknej budowy z czarną grzywą i czarnym ogonem, 2 konie kasztanowate, 1 koń bułany z brodawką pod lewem okiem, 2 ogiery kare 3 i 5 letnie, 2 klacze kare i 2 kasztanowate i jedna klacz kara.

— **Muszyna** 14 sierpnia.

(*B.*) Cholera bawiąca u nas już od marca, zagospodarowała się na piękne. Wszystko też sprzyja rozwojowi epidemii. Ludność biedna, karmiąca się lichą strawą, nie może marzyć nawet o prędkiem uwolnieniu się z objęć śmierci, jeżeli jakaś szczególna pomoc nas nie poratuje. Brak lekarzy i lekarstw aż nadto czuć się u nas daje. Apteka jedna w Krynicy na 3, 4 do 5 mil w promieniu, nie wystarcza w lepszych czasach, a cóż mówić teraz w czasie epidemii? Lekarz od rządu zesłany, nie potrafi zaopatrywać naszego miasteczka i około 12 wsi, gdzie śmiertelność jeszcze większa niż u nas. Chociażby nawet miał odwagę wstąpić do chorego, zamiast z po za okna lub drzwi ordynować, nie podoła tylu chorym, sam będąc cierpiącym.

Cholera tymczasem nie czeka. Opróżnia całe domy zabiera całe rodziny, a nawet zmusza władze gminne do zamykania domów po ich wymarciu. Mamy nadzieję, że głos nasz nie będzie głosem wołającego na puszczy, i że sama wiadomość o naszych nieszczęściach, o których może dotąd nikt po za naszym obrębem nie wie, powinnaby pobudzić do przyjścia w pomoc nieszczęśliwym mieszkańcom. Nie mówię już o zupie rumfordzkiej, o pożyczce lub datkach. Obmyślenie sposobów ratowania nie do mnie należy, lecz sądziłbym, że posłanie nam ze dwóch odważnych lekarzy, założenie na prędce choćby małej apteczki w Muszynie i rozpoczęcie robót ziemnych pod budować się mającą kolej Tarnowsko-Leluchowską dopomogłoby do wyrugowania zasiedziałej tu już epidemii. Jeżeli biedna ludność będzie miała jaki taki sposób zarobkowania, jeżeli będzie można liczyć na jakąś pomoc lekarską; jest nadzieja, że przynajmniej w części zapobieży się złemu. Gdy dotąd ani 10% chorych na cholerę nie wyzdrowiało, to przecież przy jakiejś pomocy możnaby ten procent powiększyć choćby do 50 albo 60.

— Znany paryski Dr Nélaton jest niebezpiecznie chory; mylnie jednak dziennik *Soir* doniósł o jego śmierci.

Teatr. W niedzielę dnia 17 sierpnia, dramat w 5 aktach pp. Anicet Bourgeois i Ferdinand Duque, w tłumaczeniu Mieczysława Chrzanowskiego: *Córka galganiarzy.*

— Dnia 14 sierpnia pochmurno, w południe i po południu deszcz ulewny, wieczorem burza z ulewą; termometr dnia tego doszedł do 16·8 od 7·8 R. Dnia 15 przeważnie pochmurno; termometr doszedł do 16·6 od 9·2 R. Barometr przez oba dni ciągle szedł w górę; dnia 16 sierpnia o godzinie 6ej rano stan jego był 332.80, termometru 9·0 R. Wiatr zachodni chłodny.

— W niedzielę dnia 17 sierpnia: Śgo Jacka wyznawcy i Śgo Anastazyusza; w poniedziałek dnia 18 sierpnia: Śgo Agapita męczennika wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków 16go sierpnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 19 sierpnia: Jana Nowakowskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Franciszka Puchalskiego i 2 wspólników o kradzież; Franciszka Skokosza o sprzeniewierzenie; Franciszka Wróbla i 10ciu wspólników o o kradzież.

We środę d. 20 sierpnia: Szymona Urbańskiego o zabójstwo; Józefa Radziała o kradzież; Natana Metegera o kradzież; Jana Kikli o oszustwo; Franciszka Patuli o o kradzież.

We czwartek 21 sierpnia: Wincentego Suwary o kradzież; Ryfki Zankier o oszustwo; Franciszka Lendzi o kradzież; Katarzyny Płatkowy o podrzucenie dziecka.

W piątek d. 22 sierpnia: Pawła Gerasa i 5 wspólników o zabójstwo; Jana Kubosza o kradzież; Maryi Makowskiej o oszustwo; Józefa Pędrysa o gwałt publiczny.

W sobotę rozpraw nie ma.

Wystawa powszechna wiedeńska.

Namiestnik udzielił inżynierom starszym Antoniemu Moeserowi i Karolowi Settiemu, inżynierom Teodorowi Stanowskiemu i Karolowi Słapie następnie adj. budown. Józefowi Braunseisowi, Władysławowi Müllerowi i Wincentemu Radwanowi po 150 zł. celem zwiedzenia wystawy powszechnej w Wiedniu.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 12 i 13 sierpnia.

Posady: W sądzie obw. w Tarnopolu dwóch radców sądowych, podania w 14 dniach.— W sądzie pow. w Łancucie woźnego, podania w 4 tygodniach.

Licytacye: W sądzie del. m. w Samborze d. 9go września licyt. egz. realn. N. 27 w Brzegach.— W sądzie kraj. krakowskim 26 września licyt. egzek. realn. N. 246 i 245 Dz I. — W sądzie kraj. lwowskim 2go października licyt egzek. 2500 zł. hipotek. na dobrach Zbora na rzecz Abrah. Gastfreunda; d. 14 października licyt. egz. dóbr Brusno nowe w pow. Cieszanowskim.

Zawezwania: Sąd pow. w Kętach Józefa Krupińskiego, aby się w przeciągu roku zgłosił do spadku po ojcu swoim Jędrzeju zmarłym r. 1846 w Bielanach

Przyjechali do Krakowa od 15 do 16go sierpnia.

HOTEL pod RÓŻĄ: Oskar Lerenowicz wł. d. z Warszawy, Marya Cieszkowska wł. d. z Kongresówki, Karol Koszutski wł. dóbr z Kongresówki, Izabella Chomiczewska wł. d. z Myszkowa. Czyżewicz ze Lwowa, Jan Kiliński wł. d. z Warszawy, Ferdynand Wawrausetz z żoną z Galicyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Lipsk 14 sierpnia. Dziś rozpoczęły się czynności zjazdu protestanckiego. Po nabożeństwie zebrano się w auli uniwersyteckiej dla obradowania nad urządzeniem kościoła ewangielicko-protestanckiego. W miejsce profesora Bluntschli, który zachorował, prowadził rzecz prof. Holzman z Heidelbergu. Uchwalono znaczną większością 14 tez postawionych, i to po długich rozprawach, w których wielka liczba mówców głos zabierała. Przewodniczący prof. Räbiger z Wrocławia podziękował w końcu w imieniu zjazdu magistratowi i lipskiemu stowarzyszeniu protestanckiemu za uprzedzające przyjęcie i o godzinie 3¼ zamknął zebranie.

Strassburg 14 sierpnia. Naczelny prezydent zakazał kasom krajowym przyjmować monetę austryacką stopy z d. 20 sierpnia.

Paryż 13 sierpnia. Hrabia Paryża przybył tu wczoraj wieczór, a dziś rano odjechał do Viltu wczoraj wieczór, a dziś rano odjechał do Villers. *Paris-Journal* donosi w telegramie z Hendaye z dnia dzisiejszego, że jakiś statek angielski przywiózł do Fuentarabia 2,000 broni palnej, 50 cetnarów amunicyi i 40 koni dla Karlistów. Zapewniają, że Cabrera (niegdyś naczelny wódz Karlistów) niezadługo obejmie dowództwo. Wczoraj 25 ułanów przeszło na stronę Karlistów. Główna kwatera Don Carlosa znajduje się w pobliżu Elizondo.

Paryż 13 sierpnia. *Temps* i *Constitutionnel* nadmieniają o pogłosce, jakoby deputowani przychylni fuzyi otrzymali od hr. Chamborda zapewnienie, iż chorągiew trójbarwna pozostanie sztandarem armii, a tylko umieszczony będzie na niéj herb lilii. Chorągiew biała powiewałaby tylko nad mieszkaniem królewskiem. Hr. Chambord ma około 15go opuścić Frohsdorf i zamieszka w zamku Chambord. *Constitutionnel* nadmienia jeszcze jako pogłoskę, że za staraniem Rosyi twierdza Metz ma być zwróconą (?).—Komisya nieustająca postanowiła, iż dla powzięcia uchwały względem zwołania zgromadzenia narodowego, najmniéj 20 członków musi być obecnych (tj. ⅔). Joigneaux i Mahy (z lewicy) interpelują ministra spraw wewnętrznych o zakaz we Francyi dziennika *L'Industriel alsacien.* Minister odpowiada, że dziennik ten ogłaszał błędne wiadomości; a ponieważ sądownie nie mógł go pociągać, przeto nie pozostało mu nic innego, jak wzbronić mu przystępu do Francyi. Mahy interpeluje żywo księcia Broglie o mowę jego w prefekturze w Lugdunie. Broglie odpowiada, że można go interpelować o akta publiczne, ale nie o rozmowy prywatne, jakie mu przypisują dzienniki. Buffet radzi unikać bezowocnych rozpraw. Na tem zamknięto posiedzenie.

Paryż 14 sierpnia. *L'Ordre*, organ bonapartystów, ogłasza dziś dwa artykuły, z których w pierwszym odpowiada na wezwanie dziennika *L'Assemblée nationale* zwolennika fuzyi, iż zwolennicy zasady odwołania się do ludu będą obojętnie przyglądać się powrotowi monarchii; w drugim zaś oświadcza, iż Francya może być tylko albo republiką albo cesarstwem. Zrzeczenie się domu orleańskiego nadało tej alternatywie większą stanowczość. *L'Ordre* dodaje, że Francya pozostanie wierną zasadom rewolucyi z r. 1789 i odepchnie Henryka V, jako widmo *ancien régime.* Te stanowcze oświadczenia bonapartystowskie sprawiły wielkie wrażenie. — Wielu deputowanych przybyło napowrót do Wersalu, aby się znajdować na posiedzeniu komisyi nieustającej. *Le Pays* mówi: Ks. Broglie albo jest uczestnikiem partyi fuzyonistów, albo wywiedziony przez nią został w pole.

Paryż 14 sierpnia. Thiers wyjechał dziś wieczór do Szwajcaryi.

Kopenhaga 14 sierpnia. Rozporządzeniem ministra sprawiedliwości zakazanym zostaje International w Danii, na mocy ustawy zasadniczej (konstytucyi) i odnośnie do wyroku sądu najwyższego z d. 6 czerwca, który skazał na kilkoletnie więzienie członków stowarzyszenia międzynarodowego robotników.

Madryt 13 sierpnia. Kortezy odroczą się prawdopodobnie do października. Na posiedzeniu kortezów oświadczył minister spraw wewnętrznych, że domagać się będzie wydania powstańców zbiegłych za granicę. Okręt wojenny hiszpański schwytał pod Fuentarabia parowiec angielski wiozący broń i amunicyę dla Karlistów (p. Paryż) i przystawił go do San-Sebastian.

Bukarest 13 sierpnia. Podatek od sprzedaży spirytuozów wszedł dziś w życie. Prawie wszyscy handlarze spirytusami oświadczyli się za tym podatkiem. W stolicy zupełna spokojność.

Wiemy już teraz, kiedy odbędą się wybory bezpośrednie i kiedy otwartą zostanie Rada państwa. Donosi o tem *Nowa Presse*, każąc się domyślać, iż natchnioną została przez sfery rządowe. Otóż cały miesiąc październik ma być poświęconym na wybory bezpośrednie, a Rada państwa z nich wyszła zbierze się po raz pierwszy 5go listopada, sprawdzi wybory, uchwali budżet, wybierze wydział skarbowy, poczem odroczy się na trzy lub cztery tygodnie. Czas ten ma być poświęcony sejmom, nie dla tego, aby mogły radzić nad dobrem i pomyślnością swych krajów, lecz aby zadość uczynić przepisom ordynacyj sejmowych, które żądają, aby się sejmy raz do roku zbierały; naruszenie tych przepisów byłoby naruszeniem konstytucyi, a tego *Nowa Presse* nie chce dopuścić. Sejmy uchwalą budżet krajowy i podatki krajowe, powiada ten dziennik, i zaraz zostaną zamknięte. Przypomina to pewnego stryjaszka z komedyi Fredry, który mówi do siostrzenicy nie widzącej żadnej trudności w wyjściu za mąż i biegnącej wprost po X. proboszcza: „Tak, goście się zjadą, spoją i będzie małżeństwo". Sejmy się zjadą, uchwalą i będzie.... konstytucya. O to tylko chodzi *Nowej Pressie*; ale czy ten termin wystarczy sejmom do zastanowienia się nad najważniejszemi sprawami krajowemi, czy sejmy w tak krótkim czasie podołają wielu i ważnym zadaniom od dawna czekającym załatwienia — o to mniejsza. Rada państwa z wyborów bezpośrednich wyszła, jest dla *Nowej Pressy* początkiem i końcem polityki wewnętrznej, która daleko nie doprowadzi.

List pasterski biskupa starokatolickiego Reinkensa jest bardzo obszerny, bo zajmuje siedm szpalt dziennikarskich drobnym drukiem; przeplatany on jest cytatami z Pisma śgo. Na początku powiada, że przeszło 50,000 członków liczy sekta starokatolików w Niemczech, i że przywrócony przy jego wyborze został udział świeckich członków kościoła. Udział ten jednak był niezbędnym, bo bez niego nie byłoby komu wybierać biskupa, gdyż nie istnieje dotąd kapituła. Przy jego święceniu asystowali też jako delegaci wyborców wyżsi urzędnicy pruscy. Półurzędownie potwierdza *Magdeb. Ztg*, cośmy dawno wskazywali, że całe dzieło starokatolików jest w ręku Prus środkiem do utworzenia odrębnego kościoła. Nie ma wątpliwości — pisze ten dziennik — że prowadzone były poufne narady między naszem ministerstwem a przywódzcami starokatolickimi i że rząd pruski gotowym jest dać nowemu biskupowi opiekę i fundusze. Ale nie koniec na biskupie; trzeba zebrać rozpierzchłe gminy i dać im proboszczów, chcąc uorganizować silniej kościół starokatolicki, aby ten mógł podjąć walkę z kościołem rzymskim i rozbić go, a może całkiem wyprzeć go z Niemiec.

Skąpy jest zresztą poczet wiadomości politycznych. Komisya nieustająca Zgromadzenia narodowego francuskiego wyminęła szczęśliwie zaczepki o zjazd w Frohsdorf, o który miano ją interpelować; inne interpelacye lewicy odparli zwycięsko Buffet i Broglie. Ten ostatni wymawiając się od usprawiedliwienia się ze słów swoich w prefekturze w Lyonie powiedzianych przeciw radykalizmowi, pozostawił u słuchaczy wątpliwość co do tego, czy mówił istotnie o wojnie na zabój, jaką rząd wytoczył rewolucyonistom, czy też słowa te były mu mylnie przez dzienniki przypisane.

Co się tyczy sprawy tak zwanej fuzyi, wiadomo tylko, że hr. Chambord przybyć miał temi dniami do zamku swego we Francyi; zapewne więc w przyszłym tygodniu dadzą się dostrzedz dalsze objawy nowego stanu rzeczy. Mnóstwo wieści obiega o programie przeobrażenia Francyi w monarchię, a nawet nie zgadzają się co do tego, czy rząd obecny działa z wiedzą w tym duchu lub też zamyka oczy, aby nie być zmuszony rzucić się w objęcia lewicy. W ogóle zaś wszystkie opozycyjne pisma utrzymują, że Watykan kieruje sprawą fuzyi. Zapewne wieść ta wychodzi z Berlina i użytą est we Francyi jako dogodny środek polityczny.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Rzym 16 sierpnia. Według *Osservatore Romano*, miał podobno poseł włoski w Paryżu Nigra, nadesłać sprawozdanie o stanie opinii publicznej we Francyi pod względem monarchii i doniósł, że Rosya, Anglia i Austrya sprzyjają temu rozwiązaniu.

Madryt 14 sierpnia. Kortezy przyjęły projekt ustawy, według której 80,000 ludzi rezerwy ma być powołanych. Parowiec angielski przytrzymany pod Fuentarabia, wiózł 1700 karabinów systemu Berdana. Na pokładzie tego okrętu znajdował się pułkownik szkocki Stewart, który miał polecenie oddać pieniądze zebrane dla Karlistów przez katolików angielskich.

Perpignan 15 sierpnia. Z Manrese wyruszyła kolumna w pomoc na odsiecz miasta Berga. Depesza ze zródła karlistowskiego donosi, że Berga wzięte.

Kopenhaga 16 sierpnia. Kwestya sporu między Danią a Szwecyą o rotmanów na Sundzie, zagodzoną została.

Belgrad 15 sierpnia. Z powodu pojawienia się cholery tuż na granicy austryackiej zarządzono w Serbii surowe środki ostrożności, ale żadnej kwarantany nie założono.

Konstantynopol 15 sierpnia. Wielki wezyr, minister spraw zagranicznych, i Morin chan wraz z orszakiem jadą dziś wieczór do Dardaneli dla przyjęcia Szacha perskiego.

Kursa. Wiedeń, dnia 16 sierpn., godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·50. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·10. — Losy z r. 1860 102.25 — Akcye banku 969· — — Akcye kredytowe 236·50 — Londyn 111·—. — Srebro 105 —. Dukat —.—. — Lombardy 184·50. — Losy z r. 1864 139·— — Akcye franko-austr. 83·— — Napoleondor 8·88—. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 221·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 139·25 — Akcye kolei północno-wsch. 124·50— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 61·50. — Oblig. indemniz. gal. 75·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 149·50 — Akcye anglo-banku 198 — Akcye kolei rządowej 332·— — Akcye kolei siedm. —· —. — Akcye kolei Rudolfs 162·—. — Tramway 268·—.— Akcye banku budowy 116·— . — Akcye kolei wschodn. 71.— — Akcye banku anglo-węgiersk. —·— — Akcye kolei zjedn. 148 —. Losy tureckie 64.60. — Losy prem. węg. 84.— Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. —·—. Akcye kolei ces. Elżbiety 216·50 — Akcye kolei półn. zach. 205·—.— Akcye franko-węgiersk. 31·—.— Ogólny austr. bank. 136·50. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —· —.

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 16 sierpnia.

(Wartość kuponów do 18 sierp.).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 25	106 —	—
Kupony srbr. płatne „	106 25	105 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	149 —	148 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 50	165 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 38	5 28	—
Napoleondor 1 sztuka	8 93	8 83	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	76 —	74 50	1 40½
4% listy zast. „ „	72 —	70 —	52¼
5% „ „	79 —	77 —	65¼
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	71¾
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	92 —	91 —	78⅓
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	93 —	92 —	78⅓
7% „ dłużne „ „	96 —	95 —	2 08⅓
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	85 —	83 —	2 78⅓
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł,	94 25	91 50	78⅓
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	98 50	96 50	78⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę	88 25	86 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	88 —	84 —	2 52¼
„ „ hipotecz. z 200% „	273 —	268 —	1 04½
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	223 —	220 —	1 37
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	141 50	138 50	2 97¼
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 —	39⅛
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 50	94 —	— 61
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 50	93 25	— 61
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 50	93 25	— 76⅓
4% „ likwid. Król. Pol. 100	81 —	79 —	— 85½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	42 —	40 —	—

Wiedeń 14 sierpnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 35	69 25
5% „ „ „ srebr.	73 40	73 25
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ „ czeskie	93 —	92 —
„ „ „ węgierskie	77 50	77 —
„ „ „ galicyjskie	75 50	75 --
„ „ „ bukowińskie	— —	— —
„ „ „ siedmiogr.	76 50	75 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 75	98 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 35	91 15
4 „ galicyjskie	71 50	70 50
5 „ „	78 —	77 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	93 —	92 —
5 „ węgierskie listy	81 50	81 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	120 50	119 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	265 --	262 —
„ „ „ 1854	93 —	92 50
„ „ „ 1860	102 25	101 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	115 —	114 --
Losy pożyczki z r. 1864	139 50	139 -
„ prem. pożyczki węg.	— —	— —
„ Comorente	25 50	24 50
„ Kredytowe	176 —	174 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	94 —
„ księcia Salm	34 —	33 —
„ „ Palfy	23 50	22 50
„ „ Klary	32 —	31 —
„ hr. St. Genois	26 —	25 —
„ miasta Budy	24 —	23 —
„ księcia Windischgraetz	20 —	19 —
„ hr. Waldstein	22 50	21 50
„ hr. Keglevich	15 —	14 —
„ Rudolfa	14 —	13 —
„ tureckie 400 frank.	64 75	64 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	970 —	968 —
Zakładu kredytowego	238 50	238 —
Żeglugi parow. na Dunaju	580 —	578 —
Kolei północ. Ferdynanda	2065	2055
Kolei rządowej fr. a.	333 —	332 50
„ zachod. c. Elżbiety	216 —	215 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	185 50	185 —
„ Galicyjskiej	221 50	220 50
„ Czerniowieckiej	140 —	139 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	126 —	125 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	161 —	160 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	154 —	153 50
„ Koszycko-Bogumił.	156 50	155 50
„ Siedmiogrodzkiej	153 50	152 50
„ Cisańskiej	203 —	202 --
„ wschodnio-węgierskiej	73 50	73 —
„ austryack. półn.-zach.	206 —	205 —
„ Franciszka Józefa	216 50	215 50
Banku anglo-austryackiego	199 75	199 25
„ anglo-węgierskiego	68 —	67 —
„ austryackiego ogólnego	136 —	135 —
Zakładu Kredytowego węg.	145 —	— —
Banku franko-austryackiego	83 —	82 50
„ franko-węgierskiego	32 50	31 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	111 —	110 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	59 50	58 50
„ dla obrotu ogólnego	151 —	149 50
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie.	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	48 —	47 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	93 25	93 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	96 —	95 75
Emissya z r. 1862	94 —	93 50
„ państwowa St. 500 fr.	135 50	134 50
Emissya z r. 1867	— —	127 —
„ południowa St. 500 fr.	109 80	109 30
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	91 —	90 —
„ „ 100 złr. w. a.	87 50	87 —
„ „ w srbr. 5%	106 —	105 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	94 —	93 50
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	— —
5% w srebrze	98 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	102 50
Emissya II.	99 75	99 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	74 75	74 25
Emissya z r. 1867	-- —	85 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	— —	87 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 —	93 75
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	98 50	98 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	91 —	90 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 36	5 34
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 89	8 88
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 10
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	106 25	106 —
Srebro, kupony	106 25	105 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 65 75	1 65 80

Lwów 13 sierpnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 25	5 17
„ cesarski	5 27	5 20
Półimperyał rosyjski	9 10	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 66
„ papierowy	1 48	1 46
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	78 —	77 25
„ „ „ „ 4%	72 —	71 —
„ „ Banku hipoteczn.	84 —	83 25
Obligi indemn. bez kuponów	75 50	74 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	222 50	220 50
„ „ lwowsko-czernio.	140 --	138 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 14 sierpnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 65	95 35
„ „ 2 „ „	94 40	94 10
kupon „	—	57½
„ „ nowe „	94 35	94 5
kupon „	—	72¾
„ likwidacyjne „	80 30	80 —
kupon „	—	81½
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 25	— —
„ „ bydgoska	73 —	72 50
„ „ terespolska	— —	— —
„ „ łodzka	104 50	— --

ELIKSIR PERSKI PRZECIW CHOLERZE.

(1397 2-4)

Cena 1 złr. w. a.

Do nabycia w aptece pod „Węgierską Koroną“ **J. Piepesa** we **Lwowie.** Zamówienia z prowincyi uskuteczniа odwrotną pocztą; za opakowanie 20 c.

Obwieszczenie.

L. 464. (1522-1-3)

Ze strony Urzędu gminnego kr. wol. miasta Dobromila podaje się do publicznej wiadomości, że w celu wydzierżawienia prawa propinacyi z dodatkiem gminnym miasta Dobromila z przyległościami, od wódki piwa i miodu, z dwoma karczmami, murowanym browarem, suszarnią angielską, lodownią, przynależnemi rekwizytami i ogrodem, miodownią z kotłem do gotowania miodu na lat trzy: to jest od 1 Listopada 1873 do 31 Października 1876, — odbędzie się dnia 26 Sierpnia 1873, dnia 9 i 23 Września 1873 w Urzędzie gminnym miasta Dobromila w godzinach urzędowych publiczna ustna licytacya.

Cena wywołalna rocznego czynszu dzierżawnego wynosi 8131 złr. wa.

Przed rozpoczęciem licytacyi obowiązany jest każden chęć mający licytować 10% jako wadium od ceny wywołalnej do rąk komisji licytacyjnej w gotowych pieniądzach złożyć

Przyjmowane będą także i pisemne oferty opatrzone w wadyum, a to li tylko do czasu mającego nastąpić ukończenia ustnej licytacyi.

Dalsze warunki licytacyjne mogą być przejrzane w urzędowych godzinach w kancelaryi Urzędu gminnego.

Dobromil dnia 10 Sierpnia 1873.

Aptekę

w **Pruchniku** otworzyłem, zaopatrzywszy ją jak wnajświeższe artykuły apteczne. Oraz utrzymuję na składzie balsamy środki toaletowe, weterynaryj- i t. d. Przeto ośmielam się polecić ją względom miejscowéj jakoteż zamiejscowej P. T. publiczności.

Józef Aleksander Pietraszek

(1515-1-2) aptekarz.

Młoda osoba

z dobrego domu, umiejąca trochę po francuzku i niemiecku, poszukuje miejsca jako towarzyszka przy boku damy jadącej ze Lwowa lub Tarnopola na wystawę powszechną do Wiednia lub za granicę. Osoby interesowane zechcą się zgłosić pod adresem **Maria Sollńska w Zborowie** franco, poste restante. (1517)

Panienki uczęszczające do tutejszych zakładów naukowych, znajdą u mnie umieszczenie oraz staranną opiekę. Na żądanie udzielam muzyki, języków francuskiego, niemieckiego, rysunków i robót. Osoby interesowane raczą się zgłosić do domu pod L. 70 przy ulicy Grodzkiej, wchód z ulicy sw. Józefa.

(1483-2-3) **B. Chrupkowa.**

Główna wygrana

200,000 złr.

Najniższa wygrana **180** złr.

D. 1 Września 1873 r.

odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd ck. austr. utworzonéj i poręczonéj pożyczki premiowéj z r. 1864 w kwocie **120 milion. 983,000** zł.,

Pomiędzy **400,000** losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: **250,000, 220,000, 200,000, 150,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5,000, 2,000, 1,000, 500** złr. itd. i **175** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.

Zadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **200,000** złr.

Jeden los z Nr. seryi i wygranéj kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. wa. banknotami.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem należytości opłatnie wypełniają się prędko i sumiennie; — do każdego zamówienia dołączonym będzie plan gry, — żądane wyjaśnienia udzielają się chętnie. Po skończoném ciągnieniu każdemu udział biorącemu przesłaną zostanie opłatnie lista ciągnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego

J. Breychy

w Frankfurcie nad Menem grosse

(1475-1-6) Friedbergerstrasse 41.



HANDEL

H. Fritscha

W KRAKOWIE

otrzymał transport

Herbaty

prawdziwéj chińskiéj

w różnych gatunkach — z tego samego źródła, co dawniéj sprowadzał były dom handlowy pod firmą: Antoniego Hölzla.

Szczególniéj zwraca uwagę na jeden gatunek herbaty, znaną **familijną** po $2^1/_2$ złr. za funt.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

Osoby na prowincyi mieszkające, raczą adresować żądania swoje wprost do handlu, a herbata w oplombowanych paczkach, będzie natychmiast odesłana.

Handel tenże poleca się także z **winami** w różnych gatunkach, tak węgierskich jako też zagranicznych. Szczególniej wina czerwone, mając znaczne zapasy od lat kilku z dobrych zbiorów, sprzedaje po cenach zniżonych jakoto: butelka starego Erlauera 65 c. Vöslauera 80 c. francuskie St. Julien 80 c. i 1 fl. Zaś win różnych dostać można tak na butelki jako też garnce i beczki. (1120. 5.)

Ogrodnik teoretycznie i praktycznie wykształcony, kawaler w sile wieku, poszukuje w znaczniejszych ogrodach odpowiedniéj posady od Ś. Michała b. r. Bliższéj wiadomości udziela p. *Lenard* w Wojniczu. (1495-2-3)



w pudełkach i flakonikach po 1 tal, zawierające najskuteczniejsze pierwiastki rośliny Coca dla rozm. rodzajów chorób wedle osobistych nauk i doświadczeń przy łożu chorych rozm. skombinowane, leczą prędko i pewno: pigułki I **cierpienia gardła i piersi,** pigułki II i wino **cierpienia żołądka i wątroby i hemoroidalne,** pigułki III i spirytus Coca słabości **systemu nerwowego, newralgie, migrenę itd.** jako też ogóln. i specyal. **osłabienia** każdego rodzaju. Dowodem najrzetelniejszej skuteczności Coca — Alex. Humboldt'a, v. Tschudego, Boerhavego itd. wyraźne świadectwo że pożywanie Coca w Peruwii od najdawniejszych czasów ogólnie, trwale zapobiega **astmie i gruźlicy** i ciało przez całe dnie bez snu i pożywienia przy największem wysileniu utrzymuje przy siłach. Pr. dr. Sampsona pouczająca naukowa rozprawa **bezpłatnie** przez MOHREN-APOTHEKE w **Moguncyi** i składy główne; dla Niemiec — Austryi **Ed. Haubner** w Wiedniu, dla Węgier **J. Török** w Peszcie i **J. E. Pecher** aptekarz Temeswarze, w Pradze **J. Fürst,** aptekarz, naukową rozprawę prof. Dra. Sampsona o wyrobach kokowych opłatnie i darmo. (695-2-30)

PRZEWODNIK PO WIEDNIU I WYSTAWIE

z planem Wiednia i Wystawy, w ozdobnem wydaniu z książeczką notatkową pięknie oprawny, sprzedaje po **2** złr. w. a.

M. DWORSKI

w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 14.

(1342-8-)

Fabryka Rękawiczek krajowych

Jana Dobrowolskiego

W KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiéj pod L. 86/87

wyrabia wszelkiego rodzaju rękawiczki podług systemu francuskiego — i sprzedaje tak pojedynczo, jakoteż w tuzinach, po najumiarkowańszéj cenie — zaś obstalunki zamiejscowe uskutecznia akuratnie za pobraniem pocztowem. — Kupujący rękawiczki w większéj ilości na powtórną sprzedaż otrzymuje stosowny rabat.

☞ **Tamże znajdą panny zatrudnienie.** (1510-1-2)

Urzędnik gospodarczy

kawaler, mający lat 32, który przez kilka lat większą posiadłością w Szląsku pruskim samodzielnie zarządzał i chlubne na to świadectwa okazać może, poszukuje w Galicyi odpowiedniego miejsca. Na żądanie może złożyć kaucyę odpowiednią rozległemu zarządowi. — Zgłaszający posiada oprócz okazanych już w praktyce wiadomości agronomicznych, także znajomość budownictwa, leśnictwa i gorzelnictwa. — Może też dostawić rekomendacye znanych w Galicyi obywateli ziemskich.

Oferty znaczone *H. B. 29* przyjmuje do dalszego przesłania Administracya „Czasu“. (1471-2-3)

Okulista

Dr. Med. Józef Kilarski

osiadłszy od roku **we Lwowie**, zajmuje się **jako specyalista leczeniem** chorób ocznych. Specyalizm swój opiera na fachowem wykształceniu się i doświadczeniu, jakiego nabył będąc przez $4^1/_2$ lat asystentem przy profesorach okulistyki Sławikowskim i Rydlu (przy ostatnim 3 lata) i zastępując kilkakrotnie profesora — tudzież przez pobyt swój na klinikach okulistycznych wiedeńskich profesorów Arlta, Jaegera i Stellwaga. — Mieszka w Rynku pod Nr. 15 na I. piętrze. Ordynuje od godziny 2 — 4 po południu. (1399-1-5)

PREPARATOR OTRZYMAŁ **MEDAL ZŁOTY** I **16.600** FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

potwierdzony przez Akademią Medyczną francuską.

ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw-gorączkowy,* wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju. (1265-9-)

QUINA LAROCHE z **ZELAZEM** w połączeniu, przeciwko niedokrwistości, bladaczce i słabościom skrofulicznym.

W Paryżu, rue Drouot, 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Brodach w aptece P. Kullaka, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

BÓL ZĘBÓW wszelkiego rodzaju, nawet jeżeli zęby są dziurawe i nadpsute, usuniętym zostaje na zawsze przez słynny wyciąg indyjski. Z powodu niezrównanej doskonałości z jednał sobie wyciąg ten sławę powszechną i powinien być w każdym domu. Prawdziwy flak. po 35 c. i 70 w *Krakowie*, u *W. Fenza* w *Tarnowie* u *Wielogórskiego*, w *Nowym Sączu u S. Lichtmanna*, w *Rzeszowie u J, Scheittera i Sp.* (1281-5-8)

75 brunszwicko-lüneb. loterya krajowa

zawiera **81,000 z 42,000 wygranemi,** przyczem główne wygrane w danym razie **Tal. 150,000, premie Tal. 100,000,** wygrane **Tal. 50,000, 30,000, 20,000 15,000** itd.

Najbliższe ciągnienie d. 18 i 19 Sierpnia 1873 r.

Losy do tej loteryi kosztują: Całe złr. 10·50, połówki złr. 5·25, ćwiartki złr. 2·75, ósemki złr. 1·40.

Rozkłady i wykazy loteryjne rozsyłają bezpłatnie. (1396-3-4)

J. Buseck & Co. w Hamburgu.

C. k. uprzywil. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE

wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pnpilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupone płatne dnia 1go marca i 1go wześnia każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu** i **Samborze;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze,** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Lincu** Bank dla Górnéj Austryi i Salzburga;
w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie,** p. Leon Epstein. (1214-2-)

KSIĘGARNIA

W. Jaworskiego

w Krakowie.

Zawiadamiam niniejszem Wielebnych Księży Dobr., **że tom IV Psałterza w tym tygodniu rozesłanym będzie** tym wszystkim prenumeratorom, którzy złr. 2.50 już nadesłali. Zarazem proszę najuprzejmiéj WW. Księży, życzących posiadać kompletne dzieło, ażeby nadsyłali całkowitą sumę, bo z powodu znacznych kosztów na rachunek dawać nie mogę.

Kraków dnia 11 Sierpnia 1873 r.

(1479-2-3) **Władysław Jaworski.**

Z dniem pierwszym Września r. b. XX. Pijarzy trzymając się czwartego ślubu swego Zgromadzenia *„Eruditio Puerorum“* **przyjmują uczniów uczęszczających do Szkół publicznych** w Krakowie na mieszkanie, życie, z udzielaniem korepetycyi, języków nowożytnych i muzyki. Nadto z powołania swego i przyjętego na się obowiązku czuwać będą nad ich zdrowiem i wychowaniem fizycznem i moralno-chrześciańskiem. Rodzice i opiekunowie raczą porozumiewać się z Rektorem tegoż Collegium przy ulicy Ś. Jana każdego dnia od godz. 9 do 11 rano, a od 2 do 4 po południu. Dla ułatwienia zaś osobom przejezdnym z innych dzielnic polskich bliższe objaśnienia i informacye udzielą państwo *Nowoleccy* właściciele księgarni w Krakowie w Rynku głównym. (1358-3-6)

Kraków d. 22 Lipca 1873 r.

X. Adam Słotwiński,

Rektor XX. Piarów.

Przy Handlu S. Zaczyńskiego

(Nr. 209 ulica Szewska)

utrzymuje się stołowników. Potrawy smaczne, tanie i czyste.

Tamże znajdzie miejsce **2-ch** praktykantów. (1492-1 2)

Do sprzedania

każdego czasu z wolnej ręki

majątek ziemski

pięknie położony i dobrze utrzymany **w starostwie Jasielskiem,** tuż przy gościńcu krajowym i przybudować się mającej kolei Grybów-Zagórz, obejmujący 364 morgów dobrej gleby wraz z łąkami i 264 morgów lasu — we dwóch folwarkach, dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, trzy karczmy — wszystko w najlepszym stanie i murowane — nadto kopalnie nafty. (1511-1-3)

EAU de MELISSE des CARMES

P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. — w Brodach w aptece p. Kullaka. (1267-12-)

STARANNE UTRZYMANIE

ZĘBÓW

GĘBY, DZIĄSEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do zębów (opiat) **Dethana.**

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnéj woni i smaku leczą *puchliny twarzy*, wzmacniają *mięśnie dziąsłowe*, utrzymują *czystość* i *białość zębów*, zapobiegają *próchnieniu* i uśmierzają *najgwałtowniejszy ból zębów.*

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.**

(1251-6-)

Cierpiący na rupturę dolnych części ciała

znajdą w zupełnie nieszkodliwie działającéj maści rupturowéj **G. Sturzeneggera** w **Herisau** w Szwajcaryi, zadziwiający środek leczniczy. Cena słoika 3 złr. 20 c. w. a. Przed naśladowaniem, które obliczone jest na omamienie publiczności, stanowczo się ostrzega. Żaden rozbiór nie może zbadać mojéj tajemnicy. Swiadectw i pism dziękczynnych nie przytacza się tutaj, gdyż takowe są licznie wymienione w opisie użycia. Do nabycia tak u samego G. Sturzeneggera, jakoteż w następnych składach: w **Krakowie** u **Wiktora Redyka** „pod Barankiem“, we **Lwowie** u **Zygmunta Ruckera** aptekarza, w **Wiedniu** u **Józefa Weissa** apteka „zum Mohren“, Tuchlauben. (1363-3-4)

Z dniem 1ym Września b. r. rozpoczyna się kurs nauk w **Szkole żeńskiéj sześcioklasowéj** pod zarządem i kierunkiem Zgromadzenia **PP. Prezentek** zostającéj. Wpisy uczennic trwać będą od dnia 27 Sierpnia. Życzący sobie umieścić Panienki w Pensyonacie, zechcą się wcześnie zgłosić do podpisanéj.

Kraków d. 9 Sierpnia 1873 r. (1497-2-3)

Józefa Waligórska,

Przełożona Zgromadzenia w klasztorze Ś. Jana.

KSIĘGARNIA

A. Nowoleckiego w Krakowie

otrzymała na skład główny wyszłe obecnie: *St. Grudzińskiego*, Poezye. Cena złr. 1 50, i dawniéj wyszłe przez tego autora:
„ Marzenia i piosnki. Cena 75 c.
„ Idealista, poemat fantastyczny. Cena 50 cent.

Nakładem téj Księgarni wydanemi zostały:
Przewodnik po Wiedniu i okolicach z przewodnikiem po wystawie, z planem Wiednia i planem wystawy — kartonowany 2 złr., oprawny w płótno 2 złr. 50 cent.
Asnyka Adama (El...y) Cola Rienzi. Dramat historyczny z 14 wieku w 5ciu aktach prozą oryginalnie napisany. Cena 1 złr. 80 c., oprawny ozdobnie 3 złr. 30 c.

Powyższe dzieła nabyć można we wszystkich Księgarniach. (1463-1-3)

OGŁOSZENIE.

Z dniem **16ym Sierpnia r. b.** rozpoczyna **Kasa Oszczędności** król. salin miasta **Bochni** swą czynność.

Bochnia dnia 7go Sierpnia 1873 r.

(1473-1-3) **Z Dyrekcyi.**

Ogłoszenie licytacyi.

N. 1707. (1478-2-3)

W celu wypuszczenia w dzierzawę prawa do poboru opłaty „Kopytkowego“ na czas od 1 września 1873 do 31 grudnia 1874 odbędzie się publiczna licytacya w Magistracie w Nowym Sączu w dwóch terminach a to: **25**go i **26**go **sierpnia 1874 r.** pojedynczo na każdą rogatkę z osobna i na wszystkie razem.

Ceny wywołania są następujące:

1. za rogatkę na drodze od Grybowa	1500 złr.
2. za rogatkę na drodze od Tarnowa	1500 złr.
3. za rogatkę na drodze od Limanowy	1800 złr.
4. za rogatkę na drodze od Gorzkowa	1600 zł. (razem z 5.)
5. za rogatkę na drodze od Krynicy	
6. za rogatkę na drodze od Starego Sącza	1600 złr.
a na wszystkie razem	8000 złr.

Zakład licytacyjny do ofert pisemnych i ustnych wynosi 10% ceny wywołania.

Reszte warunków przejrzeć można w ekspedycie tutejszym.

Z Magistratu kr. woln. i obwod. miasta

Nowego Sącza dnia 7go lipca 1873 r.

Burmistrz

Ritter.

Poszukuje się do kupna na dłuższy przeciąg czasu **każdéj ilości masła, szczególniéj zaś świeżego,** niemniéj **rozmaitego sera.** Dostawcy zechcą swe oferty wraz z podaniem najtańszych cen nadesłać znacz. **D. 104** do jeneralnéj ajencyi **ekspedycyi ogłoszeń G. L. Daubego** w **Poznaniu.**

(1395-1-2) (5554)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1256-57-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

COMMISSION pour décors, costumes, partitions, brochures, manuscrits. **MISE EN SCÈNE** d'opéras, féeries, ballets, comédies, drames et vaudevilles anciens et modernes et opérettes de salon.

THÉATRES

S'adresser à **M. DAVID,** du théâtre de l'Opéra, rue St-Georges, 9, à Paris, dont l'expérience théâtrale fait autorité en pareille matière.

Visible tous les jours de 10 h. à midi et de 4 à 5 h.

(1264-10-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*